

DZISIAJ: Będziemy mieszkać lepiej i wygodniej • Drugi Sztokholmski • Pierwsze trzy dni wojny

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 201 (10 073)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 3/4/5 września 1976

Wyd. A • Cena 1 zł

Prawie 300 par w dożynkowym korowodzie

W przygotowaniach do uroczystości ogólnopolskiego Święta Płonów w Płocku uczestniczy około 5000 członków zespołów artystycznych przybyłych z wielu regionów kraju. Wystąpią oni m. in. w tradycyjnych tańcach ludowych, grupowych układach baletowych opartych na motywach folklorystycznych. W samej grupie „Mazura”, która wniesie dożynkowy wieniec oraz wykona m. in. taniec flisacki, oberka, towarzyszące tańce świąteczne i finałowego mazura — wystąpi 288 par.

Próby występów odbywające się na placach stadionach, budzą duże zainteresowanie mieszkańców nadwiślańskiego grodu. (PAP)

Z okazji branżowego święta

Delegacja energetyków u E. Gierka i P. Jaroszewicza

2 bm. z okazji dorocznego „Dnia Energetyka” — zawodowego święta 150-tysięcznej rzeszy pracowników zakładów energetycznych, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkali się z grupą przedstawicieli różnych branż i zakładów energetyki. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydlak oraz wicepremier Alojzy Karkoszka.

Dzięki znacznym nakładom przeznaczonym w latach 1971—75 na rozbudowę energetyki — mówiono na spotka-

niu — w elektrowniach i elektryczniach można było zainstalować nowe bloki o łącznej mocy ok. 6500 MW. Pozwoliło to na zwiększenie produkcji energii elektrycznej z 64,5 kWh na początku lat siedemdziesiątych do 97 kWh w ub. r. Tak szybki rozwój energetyki był w ostatnich latach koniecznością. W związku z przyspieszonym rozwojem gospodarczym kraju, również popyt na energię wzrastał niezwykle szybko (ok. 8 proc. rocznie).

Jak podkreślano w wypowiedziach, wszystkim tym działaniom powinna towarzyszyć troska o bardziej racjonalne korzystanie z energii elektrycznej. W tej dziedzinie kryją się jeszcze znaczne rezerwy. Ich uruchomienie jest konieczne zwłaszcza w br. w okresie najbliższego zimowego szczytu kiedy to — ze względu na potrzebę oszczędniejszego wykorzystywania węgla — każda dodatkowa wygosparowana na kilowatogodzinę energii będzie niezwykle cenna. Zależy to w dużym stopniu od odbiorców, ale również i od energetyków, którzy spore rezerwy widzą jeszcze m.in. w możliwości poprawy dyspozycyjności urządzeń i polepszenia sprawności przesyłania energii.

Uczestnicy spotkania mówili również z uznaniem o wyrażonej poprawie warunków pracy i życia załóg w latach 1971—75.

Zabierając głos premier Piotr Jaroszewicz podkreślił znaczenie dotychczasowego wysiłku energetyków, dzięki któremu m.in. stworzyliśmy energetykę

nie tylko liczącą się w Europie, ale co najważniejsze — dobrze służącą gospodarce i całemu społeczeństwu.

Energetyka będzie rozbudowywana nadal. Obecnie jednak równie ważna jak realizacja nowych inwestycji jest konieczność efektywniejszego wykorzystywania już zainstalowanych urządzeń wytwórczych i



E. Gierek podczas spotkania z energetykami. Fot. — CAP

takiego ich przygotowania, aby mogły one pracować w trudniejszych warunkach, na przykład spalając gorsze gatunki węgla.

Poprawy wymaga także programowanie inwestycji. Ich projekty muszą być bardziej efektywne, tzn. więcej środków powinno przeznaczać się na samą technologię i technikę.

Obecnie jednym z najważniejszych zadań — powiedział I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — powinno być oszczędniejsze gospodarowanie energią elektryczną. Dyscyplina ta obowiązuje nas tym bardziej, ponieważ w związku z szybkim

Dokończenie na str. 2

Przed jubileuszowym posiedzeniem FIR w Warszawie

Spotkanie E. Gierka z przedstawicielami federacji bojowników ruchu oporu

2 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z grupą uczestników jubileuszowego posiedzenia Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — FIR, które odbędzie się w dniach 4 — 5 września w Warszawie.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Sta-

niław Kania oraz m.in. d/s kombatanów Mieczysław Grudzień, prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński i sekretarz generalny ZBoWiD Stanisław Kujda.

Witając serdecznie zebranych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wysoko ocenił działalność federacji skupiającej byłych bojowników ruchu oporu i ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W ciągu 25 lat działania odegrała ona i odgrywa nadal ważną rolę w utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami. Wybór stolicy Polski na obchody jubileuszu FIR jest wyrazem uznania światowej społeczności komatanckiej dla działalności Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — organizacji skupiającej wielotysięczną rzeszę uczestników walk narodowowyzwoleńczych, byłych więźniów hitlerowskich obozów masowej zagłady i ofiar wojny i faszyzmu.

Mija właśnie — powiedział E. Gierek — 37 rocznica rozpalenia płomieni II wojny światowej, która rozpoczęła się od ataku na Polskę. W walce z hitlerowskim najeźdźcą narodził się wieloletni polski patriotyzm i bohaterstwo. W tych przełomowych latach wojny, zapoczątkowany został historyczny zwrot ku nowej drodze rozwojowej i ku nowej pozycji międzynarodowej naszego kraju. Wartości i doświadczenia wówczas zdobyte stanowią trwałą fundament współczesnej polskiej

Dokończenie na str. 2

Spotkanie w Warszawie

Powszechne poparcie dla II Apelu Sztokholmskiego

Nowy Apel Sztokholmski — ogłoszony przez Światową Radę Pokoju w 25 lat po pierwszym — wywołał szeroki odzew wśród milionów ludzi, we wszystkich środowiskach, na wszystkich kontynentach.

Społeczeństwo naszego kraju, zaangażowanego w walkę o świat bez wojny i jej groźby, o pełną realizację zasad pokojowego współistnienia, o bezpieczeństwo, przyjaźń i równoprawną współpracę wszystkich narodów — udziela pełnego poparcia apelowi. W licznych wypowiedziach reprezentantów wszystkich środowisk podkreślają, że stwierdzenia i postulaty zawarte w II Apelu Sztokholmskim są zgodne z najwzrostniejszymi interesami naszego narodu i jego pokojowymi dążeniami.

Właśnie w dniach 37 rocznicy pamiętnego września przed stawiciele organizacji skupionych we Frontie Jedności Narodu, reprezentanci wszystkich środowisk zawodowych i społecznych spotkają się 3 bm. w Warszawie, by raz jeszcze, w imieniu całego narodu, zamienić nasze stanowisko w najwzrostniejszych dla współczesnego świata sprawach, wyrażonych słowami Apelu Sztokholmskiego. To wspólne posie-

dzenie prezydów OK FJN, Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, CRZZ, ZBoWiD, Polskiego Komitetu d/s Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odbędzie się w sali kolumnowej Sejmu. (PAP). („Drugie Sztokholmskie” — str. 3).

Lekkie obudowy z obornickiego „Metalplastu“



Prawdziwą furorę robią w kraju lekkie obudowy do wznoszenia hal przemysłowych

i różnych obiektów towarzyszących, rodem z Kombinatu Produkcji i Montażu Obiektów Budownictwa Ogólnego z Lekkich Konstrukcji Stalowych „Metalplast” w Obornikach (woj. poznańskie). Można z nich bowiem szybko i praktycznie, z wyeliminowaniem cegły, stawiać okazałe budynki. Są one też wysoko cenione i odgrywają dużą rolę na budowie Huty „Katowice”. Obornicki kombinat jest zresztą jedynym dostawcą lekkiej obudowy dla tej gigantycznej inwestycji.

Realizację dostaw dla niej rozpoczął on w połowie ub. roku. Co jakiś czas od tej pory, z przeznaczeniem dla huty, bocznicę kolejową „Metalplastu” opuszczają wagony z różnobarwnymi płytami warstwowymi oraz słusarką budowlaną — oknami stalowymi, bramami i świetlikami dachowymi. Wykorzystują je do stawiania różnych obiektów, z których część jest już gotowa, brygady kilku przedsiębiorstw pracujących przy budowie huty; także z Wielkopolski — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 oraz Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Z Obornik na plac budowy „Katowice” trafiło dotychczas łącznie około 1100 ton słusarki oraz blisko 5000 m kw. płyt. Ich wysoka jakość stanowi do brą wizytówkę kombinatu, którego załoga rzetelnie i ofiarnie realizuje wszystkie zamówienia. Dostawy jej wyrobów kontynuowane będą do końca tego roku. (bop)

Krajowa narada w Gnieźnie

Za kilka dni początek kampanii cukrowniczej

Przygotowania przemysłu cukrowniczego do rozpoczęcia jacej się za kilka dni kampanii przerobu buraków z tegorocznych zbiorów są w zasadzie zakończone. Cukrownie starannie przygotowały się do tegorocznej kampanii. Oprócz zaplanowanych wcześniej zadań inwestycyjnych i remon-

Dokończenie na str. 2

SPORT

T. Zarzeczńska nie wystartowała

Zapowiedziany na wczesne rano w czwartek 2 bm. start polskiej pływaczki Teresy Zarzeczńskiej do próby przepłynięcia Kanału La Manche w obie strony — został odroczony. Synoptocy przewidywali bowiem silny wiatr (w granicach 5—6 stopni Beauforta) i znaczną falę. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Na pełnych obrotach

Bieżący tydzień mija w kraju pod znakiem rozpoczęcia roku szkolnego już także w szkołach średnich. Towarzyszą temu — to jest zrozumiałe — ludniejsze niż w okresie wakacji ulice miast, jako że wraz z dziećmi i młodzieżą z wypoczynku wróciła duża część ich rodziców i opiekunów. To również znak, że rozpoczyna się okres wzmożonego tempa życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Jak zwykle u progu jesieni.

Tegoroczny okres wielkich wakacji — których termin wyznaczają lenie ferie szkolne — w przedsiębiorstwach przemysłowych i na wielkich budowach przebiegał pod hasłem „produkcja nie zna urlopu”. W większości zakładów — jak to potwierdziły również sierpniowe wyniki osiągnięte w Wielkopolsce, mimo że duże części załóg przebywały na urloporach, udowodniono, że jest możliwe wykonanie również w takich warunkach planów miesięcznych, a nawet ich przekroczenie. Tegoroczne przekonania nie mogą podważyć tu i ówdzie odnotowane zahamowania czy przeszkody, jakie choćby w transporcie, którego nie nadążanie z powodu nawet zadań stworzyło właśnie w tych dniach na przykład zagrożenie terminu oddania jakże ważnej dla wszystkich inwestycji — uruchomienia 500-megawatowej turbiny w elektrowni „Kozienice”.

Dobre doświadczenia i nauki wyciąg-

nięte w tych przypadkach, gdy nie wszystko powiodło się tak jak planowano, powinny owocować już teraz, gdy wchodzimy w okres decydujący o wykonaniu zamierzeń tegorocznych oraz całego pięcioletnia.

A sporo przed nami zadań i obowiązków. Za kilka dni, 9 września, zbierze się na czwartym w tej kadencji posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, by omówić zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa w bieżącym pięcioletniu. O tym jak ważne znaczenie ma ta dziedzina życia gospodarczego, wie chyba każdy. Toteż sprawy wyżywienia — zgodnie z decyzją najwyższych władz partyjnych i odczuciami obywateli — urosły do rangi jednej z najważniejszych spraw narodowych.

Czas, który zaznaczył się oficjalną inauguracją roku szkolnego, jest tradycyjnie także początkiem nowego okresu pracy w kulturze, w życiu ideowo-wychowawczym, w szeroko pojętym doskonaleniu ustawicznego kształcenia.

Jest nas teraz więcej w pracy. Ale też większe są zadania, które musimy wykonać. Sądzę, że w tej sprawie zastuguje na uważną refleksję opinia, którą na łamach „Trybuny Ludu” przedstawił w środę dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania — Marian Rataj. Otóż, kiedy redakcja przedstawiła mu niektóre fakty

dotyczące niepokojąco przedłużającego się czasu rozpoczęcia normalnie zorganizowanych zajęć w szkołach podstawowych, uzyskała w tej mierze następującą odpowiedź:

— Nie otrzymaliśmy (to znaczy Ministerstwo Oświaty i Wychowania — przyp. M.W.) dotąd sygnałów o niezadowolającym starcie szkół do nowego roku szkolnego. Jest rzeczą oczywistą, że zależy nam, by wszystkie placówki rozpoczęły z miejsca pracę na pełnych obrotach. Zmniejsza się ilość czasu poświęconego na naukę — więcej teraz przerw i dłuższe wakacje. Konieczne jest więc maksymalne wykorzystanie wszystkich dni i godzin przeznaczonych na lekcje (...) Wzobogaciło się wyposażenie placówek, powstały nowe stołówki i świetlice szkolne. Ten stale rosnący potencjał wymaga efektywnego wykorzystania od pierwszych dni zajęć.

Takie sytuacje spotykamy nie tylko w szkolnictwie. Wszyscy mamy więcej wolnego czasu, czego jednym z przejawów jest przypadająca właśnie w tym tygodniu kolejna wolna sobota. Jednocześnie nie tylko przecież w szkolnictwie polepszyły się w okresie lat siedemdziesiątych warunki pracy, a we wszystkich dziedzinach pomnożyliśmy potencjał wytwórczy.

Wszystko to stwarza możliwości, by w każdej dziedzinie zawsze móc pracować i działać na pełnych obrotach oraz troszczyć się o skuteczne likwidowanie nieprawidłowości i zahamowań, jeżeli takie się pojawiają.

To sprawa nas wszystkich. Warto o tym przypomnieć zwłaszcza teraz, u progu pracowitej jesieni. Dobry bowiem start, to połowa sukcesu.

MAREK WIERZCHOWSKI

W Koninie obradowało w czwartek plenium KW PZPR. Oceniono ono pracę rad narodowych i administracji terenowej oraz omówiło problemy związane z doskonaleniem ich działalności na terenie województwa konińskiego.

W referacie wprowadzającym do dyskusji podjęto decyzję o reformie administracyjnej podziału kraju z czerwca ubiegłego roku, wyrażając się usprawiedliwieniem działalności administracji szczebla powiatowego, wzrostem jej samodzielności oraz szybszym reagowaniem na potrzeby miejscowego społeczeństwa. Stwierdzono, że Wojewódzka Rada Narodowa podjęta w ostatnim okresie kilka bardzo ważnych dla regionu tematów, jak sprawa przygotowania do reformy oświaty, plan rozwoju społeczno-gospodarczego regionu oraz program ochrony środowiska.

W czasie obrad, którym przewodniczył sekretarz KW PZPR w Koninie, Tadeusz Grański, zabrali głos obecni na plenum sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski.

Zdzisław Zandarowski odwiedził również Zakłady Przemysłu Mięsnego w Kole, zapoznał się z pracą odkrywek węgla brunatnego „Kazimierz” i „Kąkolew”, spotkał się z kierownictwem KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego w Koninie oraz z aktywistami gminy Kościelec (woj.).

W. JARUZELSKI NA BUDOWIE HUTY KATOWICE

Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski w towarzystwie min. budownictwa i przem. materiałów budowlanych Adama Głazura i wicemin. obrony narodowej, szefa GZP W. gen. broni Włodzimierza Sawczuka przebywał na terenie największej inwestycji przemysłowej — huty „Katowice”.

Przy budowie huty „Katowice” od samego początku uczestniczą żołnierze naszych sił zbrojnych. Minister wojny Jaruzelski bezpośrednio na poszczególnych odcinkach wielkiego placu budowy spotykał się z ołtarzową pracą żołnierskich ekip, co podkreślił podczas spotkania z aktywnym polityczno-gospodarczym huty, a także podczas pobytu na zgrupowaniu oficerów i żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego — uczestników budowy huty. (PAP)

POSIEDZENIE RADY OCHRONY POMNIKÓW WALKI I MĘCZENSTWA

2 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył min. Janusz Wieczorek omówiono sprawy upamiętnienia szlaku bojowego 1 i 2 armii Wojska Polskiego. Zapoznano się także z projektami dalszych prac w tym zakresie m. in. w województwach: bydgoskim, gorzowskim, koszalińskim, pilskim, szczecińskim i wrocławskim. (PAP)

OGÓLNOPOLSKA NARADA LEKARZY GINEKOLOGÓW

Jednym z ważniejszych problemów ochrony zdrowia jest opieka nad kobietą ciężarną i jej nie narodzonym dzieckiem. Wyrazem tego jest między innymi wyodrębnienie się w zakresie położnictwa i ginekologii nowej dyscypliny — medycyny perinatalnej czyli okołoporodowej. Właśnie 200 lekarzy tej specjalności z całego kraju spotka się w Poznaniu (4 września) na konferencji naukowej Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

Przedmiotem roboczej narady będzie zagadnienie rejestrowania czynności serca płodu, co ma istotne znaczenie dla wczesnego wykrywania zagrożenia dla dziecka i podejmowania określonych działań. Jest to metoda nowa, nie w pełni jeszcze opracowana, a obrady odbywające się w Poznaniu mają upowszechnić ten sposób nadzorowania płodu podczas ciąży i porodu. (ten)

PRACA WYCHOWAWCZA WŚRÓD MŁODZIEŻY

W Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie władz oświatowych z przedstawicielami organizacji i instytucji (takich jak np. WRZZ, TKKS, ZBoWiD), zajmujących się pracą wychowawczą wśród dzieci i młodzieży. Tematem były aktualne problemy polityki oświatowej realizowane w województwie poznańskim w nowym roku szkolnym. Za najważniejsze uznano m. in. tworzenie szkół środowiskowych, rozszerzenie współpracy szkoły z rodzicami. W szkolnictwie ogólnokształcącym zaznaczyć się będzie dalsze profilowanie klas na humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, w szkolnictwie zawodowym naciskanie na pracę charakteru społecznego, w zamiast wąskiej specjalizacji. (bg)

LOGODA

Zachmurzenie duże i miejscami onady deszczowe, od północy do chodu przechodzące w zachmurzenie umiarkowane i miejscami opady przelotne. Rano lokalne mgły. Temp. maks. od 15 st. na północnym zachodzie do 20 st. na południowym wschodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Nikłe nadzieje na uregulowanie kryzysu libańskiego

Wyraźne usztywnienie stanowiska sił konserwatywnych oraz intensyfikacja walk w Libanie oddaliły perspektywę zakończenia wojny domowej w tym kraju.

Na wszystkich frontach libańskich trwają regularne walki. Kontynuowane jest ostrzeżenie dzielnic dawniej elity

Krajowa narada w Gnieźnie

Dokończenie ze str. 1

towych opracowano programy przedsięwzięć technicznych, mających na celu maksymalne usprawnienie przerobu buraków, niedopuszczenie do strat produkcyjnych i osiągnięcie jak najwyższej wydajności cukru.

Główną sprawą, jest prawidłowe wykonanie wykopków, zwłaszcza dokonywane kombinami w taki sposób, by zebrane zostały wszystkie korzenie buraków.

W pierwszej fazie kampanii cukrownie będą przerabiać buraki znajdujące się jeszcze w pełni biologicznego rozwoju. Dlatego też w tym okresie powinny być dostarczane do cukrowni tylko ilości surowca, niezbędne do utrzymania ciągłości procesu produkcyjnego. Naruszenie tej żelaznej zasady powoduje podwójne straty. Z jednej bowiem strony utracony jest przyrost korzenia, a z drugiej wczesne buraki zgromadzone w przymach bardzo szybko tracą cukier.

Innym problemem, który za decyduje o wynikach kampanii jest organizacja skupu buraków. W unowocześnienie bazy technicznej zaінwestowano w br. 650 mln złotych.

Wszystkie problemy związane z rozpoczynającą się za kilka dni kampanią były 2 bm. tematem krajowej narady aktywno polityczno-gospodarczej i gospodarczego przemysłu cukrowniczego w Gnieźnie, woj. poznańskie. (PAP)

Stanisław Grochowiak nie żyje



We wtorek zmarł w Warszawie w wieku 42 lat, po długotrwałej chorobie Stanisław Grochowiak. Należał do najwybitniejszych polskich poetów i dramaturgów okresu powojennego.

Stanisław Grochowiak urodził się 24 stycznia 1934 roku w Lesznie. Będąc uczniem leszczyńskiego liceum swe pierwsze próby literackie drukował na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Studiował polonistykę w Poznaniu i w Warszawie. Debiutancki tom wierszy „Ballada rycerska” ogłosił w 1956 roku. W tym samym roku ukazał się pierwszy tom jego opowiadań — „Pieśń z magnoliami”.

Utwory S. Grochowiaka były wydarzeniami w życiu literackim. Krytyka szczególnie podkreślała kunszt słowa ich autora, dzięki któremu uprawiał on tylko jeden gatunek — poezję bez względu na to czy pisał wiersz, opowiadanie, powieść, słuchowisko czy dramat.

bejruckiej. Jedną z rozgłośni lewicowych doniosła o nowych ofiarach bombardowań kontrolowanych przez siły postępowe zachodnich części Bejrutu. Według „Głosu Libanu”, leżące na południowym wschodzie stolicy kraju dzielnice Hiah-Ain Remmaneh i Hadathlaylaky przeżyły „gwałtowny atak artyleryjski” a „Głos Palestyny” poinformował o toczącej się tam ostrej wymianie ognia.

Źródła lewicowe donoszą o pogorszeniu się sytuacji wokół zamieszkałego przez ludność chrześcijańską miasta Jezzine na południu Libanu, gdzie wojska syryjskie ostrzeżają bazę sił postępowych w sąsiednim miasteczku Roum, skąd odpowiedziano silnym ogniem artyleryjskim.

„Głos Palestyny” potwierdził, że walki toczą się nadal w północnej części Libanu wokół kontrolowanego przez siły postępowe miasta Tripoli.

Po powrocie z Damaszku prezydenta elekta — Eliasza Sarkisa wszystko wskazuje na to, że pokojowy plan Ligi Arabskiej pozostanie, jak wszystkie poprzednie, martwą literą. Prawicowa „falanga” po ponownym przeanalizowaniu 25-stronicowego projektu uregulowania konfliktu nie po wzięła żadnej konkretnej decyzji. Zdaniem kół zbliżonych do Ligi Arabskiej, przywódca sił konserwatywnych przedstawił dowódcy Pokojowych Sił

Ostatnie przygotowania do lądowania „Vikinga” na Marsie

W czwartek uczeni z ośrodka kosmicznego w Pasadenie przystąpili do zdalnego sprawdzania wszystkich systemów pokładowych lądownika sondy marsjańskiej „Viking-2”, krążącej po orbicie wokół czerwonej planety. Jeżeli wszystkie testy zakończą się pomyślnie, kierownictwo programu „Viking” udzieli formalnej zgody na rozpoczęcie manewru lądowania w piątek, późnym wieczorem czasu warszawskiego. Około godz. 20.40 tego czasu nastąpi oddzielenie lądownika od części orbitującej. Osiągnięcie powierzchni Marsa w rejonie płaskowyżu Utopia przewidyuje się trzy godziny później. (PAP)

Polskie filmy w Tokio

W dniach 1-14 września odbywa się w Tokio przegląd najwybitniejszych polskich filmów wyprodukowanych w ostatnim okresie. Ja pońscy widzowie mają okazję zapoznać się z takimi dziełami jak „Ziemia obiecana”, „Potop”, „Con amore”, „Dzieje grzechu”, „Bilans kwartału”, „Smuga cienia” i „Skazany”.

N. Tichonow wicepremierem

Agencja TASS poinformowała, że N. Tichonow mianowany został pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. N. Tichonow jest członkiem KC KPZR i laureatem nagród państwowych ZSRR.

Kosmonauci z „Saluta-5”

Radzieccy kosmonauci B. Wołynow i W. Zołobow, którzy stanowili załogę stacji orbitalnej „Salut-5”, powrócili w czwartek do Moskwy z kosmodromu Bajkonur, gdzie odpoczywali po locie. Na wiecu zorganizowanym w Miasteczku Gwiazdnyj pod Moskwą z okazji pomyślnego zakończenia lotu uchwalono tekst listu do KC

Arabskich, stacjonujących w Libanie, generałowi Mohammedowi Hasanowi Ghoneimowi, pewne „proponacje”, które mają być przekazane Palestyńczykom. Pokojowy plan Ligi Arabskiej został w ubiegły wtorek przedstawiony jedynie przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserowi Arafatowi, a nie otrzymały go oficjalnie postępowe siły palestyńskie.

Jak podaje Agencja France Presse, przywódca falangi libańskiej Pierre Dżemajel stwierdził w środe, iż wszyscy emigranci libańscy powinni być przygotowani na zasilenie szeregów sił konserwatywnych, biorących udział w wojnie domowej w Libanie. (PAP)

Delegacja energetyków

Dokończenie ze str. 1

kim rozwojem gospodarczym w kraju tej energii wcale nie mamy w nadmiarze. Trzeba więc stosować takie metody, aby zasady racjonalnej gospodarki energetycznej trafiły do świadomości wszystkich załóg i indywidualnych odbiorców. Wiele mogą w tym pomóc właśnie energetycy, którzy najlepiej znają swoich kontrahentów. Dzięki temu można było by również uruchomić cenne rezerwy, które są jeszcze znaczące. Osiągnięcie tego zależy już tylko od ludzi.

W dalszym ciągu swego wystąpienia E. Gierek omówił aktualne problemy gospodarki kraju.

Na zakończenie przekazał on na ręce uczestników spotkania podziękowania za dotychczasowy dorobek i najlepsze życzenia dla wszystkich energetyków i ich rodzin. (PAP)

Wietnamskie święto narodowe

W czwartek po raz trzynasty pierwszy, a po raz pierwszy w zjednoczonym kraju, na ród wietnamski obchodził rocznicę proklamowania przez Ho Chi Minha Demokratycznej Republiki Wietnamu — pierwszego państwa robotniczego i chłopów na ziemi wietnamskiej.

Główna uroczystość rocznicowa odbyła się w Hanoi, na tym samym Placu Ba Dinh, na którym 2 września 1945 roku została proklamowana republika. (PAP)

KPZR, prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Odezwa DKP

W opublikowanej w czwartek odezwie przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), H. Mies stwierdza, że w toku obecnej kampanii przed wybo-

Krótko

rami do Bundestagu partia ta domaga się zagwarantowania wszystkim obywatelom prawa do pracy i podjęcia skutecznych kroków w kierunku powstrzymania inflacji.

Przed wyborami na Kubie

Na Kubie zakończyła się akcja propagowania kandydatów do przedstawicielskich organów władzy. Wybory do tych organów odbędą się 10 października br. Wyświetlono kandydatury 27.500 obywateli — robotników przemysłowych, chłopów i przedstawicieli innych warstw społeczeństwa kubańskiego. Wśród kandydatów na posłów



2 września 1939 roku żołnierze 55 Poznańskiego Pułku Piechoty i 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich z Leszna walczyli pod Wschową — miejscem leżącym wówczas w granicach III Rzeszy. Fakt ten upamiętniono we Wschowie symbolicznym głazem i tablicą (na zdjęciu). Fot. — Z. Krawczyk

Przed posiedzeniem FIR w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

myśli politycznej i socjalistycznego patriotyzmu polskiego. Mamy wielką satysfakcję — powiedział I sekretarz KC PZPR, że Polska stała się współuczestnikiem historycznego zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej.

Nawiązując do aktualnych problemów polityki międzynarodowej E. Gierek podkreślił, że przedmiotem stałej troski jest utrwalanie pokoju i pokojowej współpracy zarówno w wymiarze europejskim jak i światowym. Nasze państwo i partia rozwijają w tej dziedzinie niemałą aktywność. Wspólnie z Włoską Partią Komunistyczną PZPR wystąpiła z inicjatywą zwołania Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, konferencji, która stała się demonstracją niezłomnej woli komunistów, by proces odprężenia w Europie i świecie uczynić nieodwracalnym.

Przypominając osiągnięcia Polski Ludowej w budowie socjalizmu Edward Gierek podkreślił zasługi w umacnianiu obronności i ekonomicznym rozwoju kraju jakie mają kombatanci walki narodowowyzwoleńczej. Ich postawa, ich zwycięstwa zawierają wielki ładunek patriotycznego wychowania Polaków. Nasza partia

bardzo wysoko ocenia rolę oraz praktyczną działalność kombatanów i ich organizacji — Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

I sekretarz KC PZPR, wyrażając przekonanie, że warszawskie obrady biura FIR przyczynią się do wzrostu działalności federacji w umacnianiu pokoju i przyjaźni między narodami stwierdził m. in. „Czuć się w naszym kraju dobrze. Dużo mamy jeszcze do zrobienia. Pamiętajcie jednak jak będziecie sumować w swojej pamięci wrażenia z pobytu w Warszawie, że w krótkim historycznym okresie musieliśmy dźwignąć kraj z ruin i jednocześnie wyrwać go z zacofania. Dokonałmy tego, sprawił to socjalizm, sprawił heroiczny wysiłek narodu”.

Na zakończenie prezydent FIR Arioaldo Banfi wręczył Edwardowi Gierkowi medal pamiątkowy 25-lecia FIR. (PAP) („Wierni przysiędze” — str. 4)

Oświadczenie M. Kaddafiego

Libia nie zerwie stosunków z Egiptem

Przywódca Libii, pułkownik Muammar Kaddafi oświadczył, że jego rząd postanowił nie zerwać stosunków z Egiptem. Wyowiedz też złożył on na wiecu w Trypolisie z okazji święta narodowego Libii. Stosunki libijsko-egipskie są ostatnio bardzo napięte w związku z oskarżeniami rzucanymi przez rząd kairski pod adresem Libii o rzekome mieszanie się Libii w sprawy innych państw arabskich. (PAP)

Czy dojdzie do telewizyjnej dyskusji SPD i FDP z CDU/CSU

Kancelerz RFN Helmut Schmidt odrzucił propozycję „pojedynku telewizyjnego” tylko z przewodniczącym CDU Helmutem Kohlem. Zapropował w zamian wspólną dyskusję przed kamerami z udziałem H. Kohla, przywódcy CSU — Franza Josefa Straussa i przewodniczącego FDP — Hansa-Dietricha Genschera. Byłoby to 4 transmisje po 3 godziny każda.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85 Dział poznański 259-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Będziemy mieszkać lepiej i wygodniej

Zmiany technologii w budownictwie mieszkaniowym następują stosunkowo szybko. Jeszcze nie tak dawno na wielkopolskich placach budowy wszechwładnie panowały elementy wielkoblokowe, ale teraz w takich miastach jak Poznań, Kalisz, Konin czy Gniezno dominuje już tzw. wielka płyta.

Zmianom ulega też technologia wielkich płyt. Najpierw produkowano je w prymitywnych warunkach, najczęściej pod gołym niebem. Z czasem prowizoryczne wytwórnie stały się nowoczesnymi zakładami wytwórczymi.

Poznań doczekał się też pierwszej fabryki domów. Może ona obecnie dostarczać rocznie elementy na około 13 000 izb mieszkalnych. Także w innych miastach Wielkopolski zaczyna dominować budownictwo wielkopłytowe.

System wielkopłytowy nie oznacza jednak, że bez końca ta właśnie metoda będzie w budownictwie preferowana. Ostatnio np. zaczyna robić karierę tak zwana technologia monolityczna, stosunkowo prosta w zastosowaniu. Polega ona na konstruowaniu budynków z betonu za pomocą podnoszonych szalunków. Pozwala to na wznoszenie domów różnicowanych pod względem wielkości, wysokości i rozwiązań architektonicznych. Zaletą tej technologii jest także to, że przygotowanie materiału niezbędnego do stawiania obiektu odbywa się bezpośrednio na placu budowy. W Poznaniu, przy zastosowaniu tej technologii ma powstać osiedle „Klin-Dębiecki” na Wildzie.

Wraz z unowocześnianiem metod stawiania murów, w całokształcie spraw, związanych z budownictwem mieszkaniowym ważnym elementem jest jego jakość. Wszak w ogólnym rozrachunku istotną jest nie tylko liczba izb, lecz także standard mieszkań oddawanych do użytku. Dawno minął okres, w którym lokatorzy bez szemrania wprowadzali się do mieszkań mało funkcjonalnych, z ciemnymi, źle wyposażonymi kuchniami czy niepraktycznymi podłogami. Wymagania wzrosły, co jest prawidłowością czasu. Pełniejsze zaspokajanie potrzeb lokatorów nowych mieszkań nie jest łatwe. Sprawa jest, nader skomplikowana i nie zawsze jej załatwienie

nie uzależnione od dobrej czy złej woli budowlanych.

Czy poprawa wyposażenia mieszkań będzie wciąż problematyczna? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w Poznanskim Zjednoczeniu Budownictwa, któremu podlegają przedsiębiorstwa budowlane w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim. Rozmowa na ten temat z zastępcą dyrektora PZB — Andrzejem Stan-kowskim, pozwała optymistycznie spojrzeć na omawiane zagadnienie.

Wiele zmian wprowadza się w budownictwie mieszkaniowym. Choćby to, że w spółdzielczych osiedlach domy stawiane są tak, by więcej pozostawiało miejsca na zieleni i rekreację. Dla mieszkańców nie jest to sprawą marginalną, co odczuwają już lokatorzy nie tylko poznańskich, ale także nowych osiedli w Gnieźnie, Wrzesni i innych miastach Wielkopolski.

Drugi kierunek działania, związany bezpośrednio z podnoszeniem standardu, to budowa większych mieszkań. Nareszcie wyeliminowano prawie całkowicie do niczego nie nadające się małe kłitki, zwiększono także powierzchnię kuchni, generalnie poprawiono funkcjonalność mieszkań. W wielu wznoszonych osiedlach stosuje się tzw. metraż przejściowy, zapewniający już znacznie wygodniejsze warunki mieszkaniowe. Dla obecnie projektowanych osiedli opracowuje się mieszkania jeszcze większe.

Trzecie zagadnienie, któremu poświęca się niemało uwagi, to systematyczne wprowadzanie nowych, dobrych materiałów wykończeniowych. Nowością, która z miejsca zdobyła uznanie są właśnie drewnopodobne wykładziny podłogowe „Lentex”. Ale na posadzkę nie kończy się galanteria wykończeniowa mieszkań. O jakości decydują też takie szczegóły, jak np. grzejniki, kucharki gazowe, wanny i umywalnie, a także stolarka okienna czy okucia drzwi i okien. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że niełatwo otrzymać ładne, a zarazem gatunkowo dobre te elementy. Pocięciem może być to, że na szczyblu resortu podjęto ostatnio szereg działań dla skoordynowania produkcji wszystkich elementów wykończeniowych, a w

programie rozwoju techniki przewidziano poprawę jakości m. in. instalacji sanitarnych, grzejników centralnego ogrzewania i sprzętu elektrycznego.

Nie jest też tajemnicą, że wielu lokatorów — przed wprowadzeniem się do nowych mieszkań — dokonuje szeregu zmian. Wymienia się m. in. wanny, przestawia w bardziej dogodnym miejscu piecyki kuchenne, a czasem nawet przesuwa ścianki działowe. Każdy ma prawo mieszkać jak zechce, jak mu wygodnie, ale trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju przeróbki są marnowaniem społeczeństwa pracy i środków.

W Wielkopolsce zamierza się położyć kres takim praktykom. PZB — w porozumieniu ze spółdzielczością mieszkaniową — proponuje pozostawić lokatorom większą swobodę w wykańczaniu mieszkań. Po prostu — przed wprowadzeniem się do nowego domu — lokatorzy będą mogli zgłosić swoje propozycje, dotyczące wyposażenia wnętrza. Opierając się na tych życzeniach — oczywiście ograniczonych do znajdujących się w sprzedaży materiałów (kafli, tapet, wykładzin itp.) — będzie się wykonywały roboty wykończeniowe. Pierwszym tak wyposażonym budynkiem ma być w Poznaniu dom przy ul. Marcelesińskiej (w pobliżu jej wlotu do ul. Grunwaldzkiej). Inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald”. Zdobyte w tym zakresie doświadczenia, bowiem budowa tego domu ma się niebawem rozpocząć, posłużą do wytyczenia bardziej konkretnych działań na szerszą skalę.

Szkoląc tylko w tym, że na wykańczanie mieszkań, we dług indywidualnych życzeń lokatorów, przedsiębiorstwa budowlane pozwolą sobie nie mogą. Zbyt wiele zabrałoby im to czasu, a nie można dopuścić do zmniejszenia tempa stawiania domów. Pozostaje więc znalezienie wykonawców na takie prace. Proponuje się spółdzielczość mieszkaniową albo usługowe spółdzielnie pracy. Sprawa jest jeszcze otwarta, wszak faktem jest, że prędzej czy później trzeba będzie wyjść z impasu. Należy podkreślić, że nie chodzi tu przecież o zachcianki lokatorów, a spełnianie realnych życzeń.

ANNA SIEKIERSKA



Te traktory pochodzą z leningradzkiej fabryki im. Kirowa. Pracują one na polach wielu krajów. Prezentowane na zdjęciu ciągniki K-701, wysyłane są do państw socjalistycznych, a także do Kanady, Włoch i USA.

CAF — TASS

DRUGI SZTOKHOLMSKI

W niespełna pięć lat po wojnie, w marcu 1950 roku, Stały Komitet Światowego Kongresu Obrótców Pokoju zwrócił się do światowej opinii publicznej o składanie podpisów pod apelem pokojowym. Od miasta ogłoszenia tego apelu przeszedł on do historii jako sztokholmski. „Fantastyczny na pozór pomysł zbierania podpisów — pisał wówczas poeta Mieczysław Jastrun — wszystkich bez wyjątku ludzi, którzy nie chcą wojny, stał się w tej chwili potężną bronią przeciw organizatorom agresji wojennej. Ta broń szlachetna nie od bierze nikomu życia, przeciwnie — chce uratować życie”.

Pierwszy sztokholmski znał: przeciwi wobec broni atomowej, jej moralne przez świat potępienie oraz uznanie za zbrodniarstwo wojennego każdego, kto odważyłby się na wypadek konfliktu sięgnąć po bombę atomową. Tym samym rozpoczęła się bezprecedensowa w historii debata polityczna narodów nad gwarancjami dla pokoju, nad przyszłością ludzkiego gatunku, nad losem planety Ziemia i losem życia. Niektórym kołom, imperialistom i militarystom, apel sztokholmski nie był w smak. Niektórym, choć moralnie nie obojętnym, apel wydał się wezwaniem marzycieli, jeśli nie zgoła fantastów. Inni skłonni byli uznać inicjatorów i autorów apelu za jałowych pacyfistów. A jednak efekty przesyła wszelkie oczekiwania. Opinia publiczna pięciu kontynentów wypowiedziała się jednoznacznie.

Na świecie zebrano ponad pół miliarda podpisów.

W Polsce — na przykład — apel podpisało 18 milionów osób.

Któż wówczas nie angażował swojego autorytetu na

rzecz Apelu Sztokholmskiego! Sławni uczeni o rozgłosie międzynarodowym — małżeństwo Irena i Fryderyk Joliot-Curie, John Bernal, Julian Huxley, sławny malarz — Pablo Picasso, pisarze tej miary co Vercoors, Martin Andersen Nexø, Arnold Zweig, Anna Seghers, Ilia Erenburg, Roger Vailland; poeci — Pablo Neruda, Paul Eluard i Nazim Hikmet; kompozytor — Dymitr Szostakowicz, arcybiskup Canterbury — Hewlett Johnson, pieśniarz amerykański, wstawiony m. in. jako niepowtarzalny odtwórca arii z „Porgy and Bess” — Paul Robeson. A z Polaków — Julian Tuwim, Leopold Infeld, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Leon Kruczkowski, Leopold Staff. O klimacie, jaki towarzyszył zbieraniu podpisów w Polsce, świadczy lista wybitnego aktora — Aleksandra Zelwerowicza skierowany ze szpitala do Komitetu Obrótców Pokoju. Aleksander Zelwerowicz pisał co następuje: „Ponieważ byłbym naprawdę niepokieszony, a raczej wręcz skrzywdzony, gdyby moje skromne nazwisko nie znalazło się pod Apellem Sztokholmskim, a jedynie siła wyższa nie pozwoliła mi dopełnić tego kardynalnego obowiązku — najuprzejmiej przeto proszę o wskazanie mi drogi, na której przy moim stanie zdrowia (schody są jeszcze dla mnie nieosiągalne) mógłbym uspokoić swoje obywatelskie sumienie”.

Cóż można dodać do tych słów? Chyba to, że np. w Polsce apel sztokholmski zainicjował także produkcyjne „Warty Pokoju” w zakładach pracy, co w tamtym okresie — przecież powojennym — miało tak ogromne znaczenie nie tylko polityczne. Jedną z drużyn harcerskich zobowiązała się do „zlikwidowania drugoroczności w szkole, do oszczędzania przyborów szkolnych, obuwia, ubrań, do zbierania złomu, do przeprowadzenia 300 godzin w ośrodku maszynowym”. Leopold Staff wyrażał swoje uczucia i związki z Apellem w wierszu „Pokój”:

O, jasne jutro świat!
Przychodzą i mijają chmury,
Lecz nie rzucą nigdy cienia
Na twe słoneczne serce.
Jeśli coś ciąży nadziei,
To tyle, ile można powierzyć
Przelatującym ptakom.
Noc jest bezbronna przed
światem
I radość wejdzie w nasz dom,
Zanim otworzy drzwi.

Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę, w jakim punkcie znalazł się wówczas świat. Na początku lat pięćdziesiątych nie tylko dobrze pamiętała wojnę, nie tylko słyszał krzyk umęczonych przez faszyzm narodów, ale miał przed oczami atomowy grzyb nad Hiroszimą i Nagasaki. Widmo bomby atomowej stało się z każdym dniem bardziej niż realne. Imperializm spowodował wojnę koreańską, kolonializm palił pola ryżowe w Wietnamie, militarizm rozpoczął wyścig zbrojeń. Z każdym dniem rosła temperatura zim-

nej wojny. Powstawały agresywne paki wojskowe z paktem NATO na czele, w orbitę zbrojeń — do tego intensywnych — włączone zostały Niemcy zachodnie pod kierownictwem Adenauera. Nawet co bardziej szczerzy przedstawiciele kół zimnowojennych, nie bacząc na głos narodów, lansowali publicznie koncepcję „krucjaty wschodniej”. Używając różnego słownictwa głosił wręcz: „teraz — albo nigdy”.

Od pierwszego Apelu Sztokholmskiego minęło ćwierć wieku. Przeszło 26 lat. Świat w tym czasie zmienił się kolosalnie. Wzrosła siła obozu socjalistycznego, ruchów komunistycznych, robotniczych i postępowych. Dziesiątki narodów potrafiło zrzuć jarzmo kolonializmu uzyskując niepodległość. Świat nie jest taki sam, jaki był wówczas, a jednak nie zmienił się problem numer jeden: problem pokoju. Na całym świecie tła się ogniska wojny, oręż wciąż jest metodą rozwiązywania konfliktów, sztabowcy wojskowi wspólnie — niestety — z uczonymi pracują nad nowymi broniąmi. Zaś bomba atomowa jest prawie petardą wobec bomby wodorowej. W pewnym momencie już nie tylko ziemia stała się polem doświadczenia i magazynem broni masowej zagłady, ale istniała groźba, że takim polem i magazynem może stać się kosmos — niewykluczając Księżyc. W sposób niebywały udoskonalono broń konwencjonalną i „sztukę” zabijania oraz niszczenia. Wystarczy tylko nacisnąć guzik... i może nastąpić koniec.

Obecnie świat na zbrojenia wydaje co godzinę zawrotną sumę 30 milionów dolarów!

Drugi apel Sztokholmski, podobnie jak pierwszy, ponownie mobilizuje opinię światową.

„Wówczas chodziło — podkreśla zwolennik tego problemu Marian Dobroszyński, przewodniczący Polskiego Stałego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy — przede wszystkim o niedopuszczenie do wybuchu wojny globalnej, na stawała której znajdował się świat, o niedopuszczenie do użycia broni jądrowej. Dzisiaj idzie już nie tylko o doraźne zapobieżenie wojnie, lecz o budowę trwałego pokoju, o usunięcie głównych przyczyn leżących na tej drodze, o eliminację podstawowych źródeł i przyczyn wojen, o stworzenie świata wolnego od strachu i terroru nuklearnej zagłady, agresji, wyzysku, głodu i nędzy, świata bez wojny, świata wolności, sprawiedliwości, postępu, radości i ludzkiej godności”.

Świat socjalizmu i postępu podpisuje się pod tym — drugim apelem obydwojema rękami, widząc w nim syntezę tych ideałów i koncepcji, które od zakończenia II wojny światowej, od zwycięstwa berlińskiego

Dokończenie na str. 6
JERZY KOCHANSKI

Teledykt „Pegaz” rozpoczął dyskusję z kanikulem, która mimo wszystko daje o sobie znać. Zatonął, lecz chyba filuternie merda ogonem główny bohater kanikule, ostawił potwór ze szkockiego jeziora Loch Ness. Zginęło także jakby wrazenie, że Polacy w miesiącach kanikule tylko buszowali po kurortach, kniejach i innych dziuplach. Optymiści powinni być zatem górami! Tymczasem dyskusja teledyktowa z kanikulem, aczkolwiek ze wszelkich miar słuszna, jest dość nieśmiała, prawie bojaźliwa, prawie wstydlawa. Teledykt „Pegaz” w kilku wydaniach z rzędu pyta: dlaczego kanikula rządzi teatrami warszawskimi? Czy nie należałoby jej przegnać jakos atrakcyjną inicjatywą? I odpowiadają ludzie bywali w świecie. Roman Szydłowski, krytyk teatralny, mówi, że inicjatywa dyskusji jest słuszną. Dominik Horodyński, szef stołecznej „Kultury” twierdzi, że stołeczna kanikula nie jest żadną osobliwością w skali światowej. Inni na to myślą, że wątpliwa. Tylko Mariusz Dmochowski, aktor i dyrektor teatru w jednej osobie, powie: u mnie nie ma kanikule, teatr gra przez dwa-następną miesiąc bez względu na to czy na termometrze dwadzieścia poniżej zera czy trzydzieści powyżej.

Ponieważ jestem człowiekiem z zasadami, więc dla zasady zajmuję się tępieniem różnego typu zasad.

Dlatego jestem zaprzysięgłym wrogiem zasady, że teatr przy temperaturze około trzydziści powyżej zera nie jest dla ludzi. W ten sposób, rozciągając tę zasadę teatrów, dalej i dalej, można byłoby rozpuścić całe 34 miliony Polaków po kniejach

Przeciw kanikule

Gorące poparcie dla „Pegaza”

— i sprawa byłaby z głowy. Wszystko zamknąć, zakłuczyć — na kłódki, skoble zabij dziesięciocalowymi guzozdżami. Ale wtedy musielibyśmy zamknąć 34 miliony otworów gębowych, bo nie byłoby co jeść.

W czasie kanikule, w lipcu, przyjechał do mnie człowiek z zagranicy. Poszliśmy w miasto na coś, czym się sławimy, czym słyniemy w świecie. Na coś polskiego! Wyłącznie na coś polskiego, na polską sztukę, na polski film. Skończyło się na polskim bigosie i na refleksji, że Polacy stynąc z gościnności w ogóle jakby w swoich obyczajach nie uwzględniali gości. Wyglądało na to, jakbym go chciał się szybko pozbyć. Oczywiście, w twierdzeniu, że gość z zagranicy nie powinien być argumentem jest dużo racji. Nie powinien. Zgadza się,

że życie powinniśmy urządzać wedle naszych potrzeb. Jeżeli zaś tak, to sprawa wygląda jeszcze gorzej. Czy na szczele potrzeby ograniczają się do szukania przędzy w szczękach rekina? Wiem, że przesadzam. Lecz nie przesadzam z mi-

poza stolicą jeśli jedne zespoły pojadą w knieje, a naj lepsze zagospodzą w stolicy? Też problem. Nowy. I nie byle jaki. Mnie osobiście na tomiasz marzy się coś w rodzaju „Panoramy XXX-lecia”, imprezy absolutnie w zamyśle doskonałej i w realizacji również. Mnie marzy się także w każdym mieście łączącym powyżej stu tysięcy kina wyłącznie z polskim repertuarem. Od „zakazanych piosenek” do „ziemi obiecanej”. Polskie kino mające swoją markę na świecie powinno istnieć na innych zasadach niż dotychczas, bo dobry polski film sprzed trzydziestu, dwudziestu lat może być nie mniej atrakcyjny niż szczeciński rekina-ludojada. Ale sama telewizja też nie jest bardzo jednomyślna. Pegaz wierzy nogami na kanikule jednego dnia, a drugiego dnia sławny sprzed lat Święty tropi podstępny mordęderce kryjącego się w trzcinach jeziora Loch Ness.

Tak więc dyskusja trwa. Pegaz obiecuje zdradzenie swojego stanowiska.

Czekaj babka następnego latka. Choć do następnej kanikule parę miesięcy, zatem czasu na uzgodnienie poglądów sporo. Gdy chodzi o mnie, to jestem przeciw kanikule w każdej postaci. Jestem zdecydowany za zasadą dyrektora Mariusza Dmochowskiego, Kanikule fora ze dwóra.

TOMASZ JERKO

BEZ GRANIC WIEKU I ZAWODU

Niezwykła szkoła startuje w nowym roku szkolnym 1976/77 w Warszawie. Otrzymała oficjalną nazwę: Centrum Kształcenia Ustawicznego. Na do centrum zio żyły swój wieloletni dorobek dwie zasłużone szkoły: Liceum Korespondencyjne nr 3 — „kuźnia matur” dla dorosłych z ulicy Klonowej, liczące sobie ćwierć wieku, i — I Liceum Ekonomiczne. Ta spółka szkół stołecznych rokuje dobre perspektywy dla centrum.

Rozproszone przedtem szkoły połączyły obecnie cel wspólny — umożliwienie ludziom dorosłym zdobycia średniego wykształcenia — wspólny lokal, połączone kadry i środki. Przydzielony — mocno zdezastrowany — budynek remontowano przy pomocy zakładów pracy, dosyłających swoich pracowników do tych szkół. Centrum już się zagospodarowało, ma kilka pracowni specjalistycznych, przygotowuje językową, zgromadziło 17 000 pozycji w bibliotece...

Kształcenie ustawiczne w praktyce realizowane jest tak, że ludzie dorośli, zajęci pracą zawodową i domową, o każdej porze dnia mają tu warunki do nauki. Słuchacze tych szkół odznaczają się dużą rozpiętością wieku i rozmaitością zawodów. Obok klas młodzieżowych — zgrupowanych głównie w wieczorowym Liceum dla Pracujących — wydzielono specjalne klasy do dyspozycji rad narodowych, oddzielnie grupuje się sportowców, przeznaczając specjalne grupy dla Komendy Głównej MO. Tu kształcą się również młodzież ze szkół muzycznych, a w grupach sportowych i muzycznych spotyka się niemało znanych nazwisk.

Tok studiów ustalili się od lat: wykłady, skrypty, konsultacje dla kształcących się za-

ocnie, normalny program zajęć dla uczniów Liceum Wieczorowego (duży procent absolwentów dostaje się na wyższe uczelnie). Ale o niezwykłości tego Centrum decyduje również uprawiana od lat forma oświatowej działalności społecznej: polega na umożliwieniu uczenia się ludziom chorym, inwalidom unięchomionym — czy to w Ośrodku Rehabilitacyjnym w Konstancinie, czy w Warszawskim Instytucie Reumatologicznym, a czasem nawet w domach prywatnych, gdzie przebywają chorzy przykuci do łóżek i wózków inwalidzkich.

Do tej społecznej działalności pedagogów z centrum wypadnie nam jeszcze powrócić. Zatrzymajmy się przy systemie kształcenia, uwzględniającym nie tylko możliwości, ale i zainteresowania ludzi dorosłych. Dyrektor centrum — przedtem od lat związany z Liceum Korespondencyjnym — Bogdan Prończak opowiada i o systemie, i o dorosłych uczniach szkoły z ogromnym entuzjazmem. Oto konsultacje z biologii organizowano na wystawie PAN; grupy słuchaczy prowadziły dyskusje po zwiedzeniu głośnych wystaw — jak „Romantyzm w sztuce” czy „Malarstwo Rosyjskie” (przed udaniem się na wystawę otrzymywali wskazówki, na co mają zwrócić uwagę — później opracowania zostały zaliczone jako prace kontrolne). Wykupowali sale w czasie wyświetlania interesujących filmów — poprzedzonych prelekcjami.

To prawda, że odpad słuchaczy w ciągu cyklu studiów jest spory — większy jednak wśród młodocianych, którym jakoś trudno przychodzi godzić się z nauką pracy i rozrywkę. Dorosli przeżywają największe

trudności w pierwszym półroczu — daje się we znaki nieprzystosowanie do nowych obowiązków. Obserwuje się przy tym znamienne zjawisko: im większy zasób wiedzy i im ciekawszą osobowość mają wykładowcy — tym mniejszy jest odpad.

Powróćmy obecnie do działalności społecznej tej szkoły. Otóż grupa jej uczniów znajduje się pod opieką Akademii Medycznej. Tym ludziom medyczna przywraca sprawność życiową — a szkoła uczy ich odzyskiwać wiarę w siebie, we własne możliwości. Nauczyciele przychodzą do unięchomionych uczniów, którzy po prostu nie chcą z nimi się rozstawać. W zastosowanej w ub. roku szkolnym obronie prac dyplomowych wyróżniła się praca dziewczyny-inwalidki na temat: „Okupacja w świetle dzienników Hansa Franka”. Poważnie chora uczennica — była więźniarka obozu koncentracyjnego — na pisała interesującą pracę na temat: „Dziecko w literaturze obozowej”. W gablocie na korytarzu szkolnym wystawiono bogato ilustrowaną pracę: „Historia Polski w malarstwie”.

Sztuki teatralne, które pozna się w ramach programu szkolnego, są tu wystawiane przez zespół uczniów szkoły. Kiedy wystawiono „Dziady” — a udały się one, wbrew pesymistycznym obawom fachowców, znakomicie — stroje wypożyczono z teatrów stołecznych, m. in. od dyrektora Adama Hanuszkiewicza. Teatr cieszy się tu ogólnym zainteresowaniem — rozprawdza się parę tysięcy biletów w ciągu roku. Na wykupionych przedstawieniach nie bywa pustych miejsc.

W nowy rok szkolny centrum wchodzi z pokaźną ilością ponad 3000 uczniów. I przyjmuje nowych — wiele jeszcze osób dorosłych, którym z różnych powodów nie udało się zdobyć wykształcenia w normalnym wieku szkolnym, może tu uzupełnić braki, jakże często rzutujące na karierę zawodową. Ale ludzi, którzy chcieliby poprzestać na zdobytym zaświadczeniu o przyjęciu do szkoły — bez wkładu pracy, odnajdują i na prowadzą na „drogę cnoty” sami uczniowie, istotną bowiem cechą szkół zrzeszonych w Centrum jest silna więź społeczna, łącząca uczniów bez względu na wiek i zawód.

Użyte zaś w nazwie centrum określenie kształcenie ustawiczne odpowiada duchowi naszych czasów, w których postęp nauki, techniki, życia wymaga od człowieka ustawicznego powiększania zasobów wiedzy. Dla niejednego właśnie centrum otwiera dalszą drogę — bez ograniczeń.

WALERIA KORYCKA

W związku z 37 rocznicą polskiego Września, zamieszczamy fragment wspomnień, których autor był w owym czasie pracownikiem Starostwa Powiatowego w Zninie.

Początkowo zatrudniono mnie, jako bezrobotnego inteligenta, tylko na okres dwóch miesięcy. I to w charakterze dietariusza, tj. pracownika otrzymującego wynagrodzenie za każdy faktycznie przerobiony dzień, przy czym opłacano mnie z funduszy Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem.

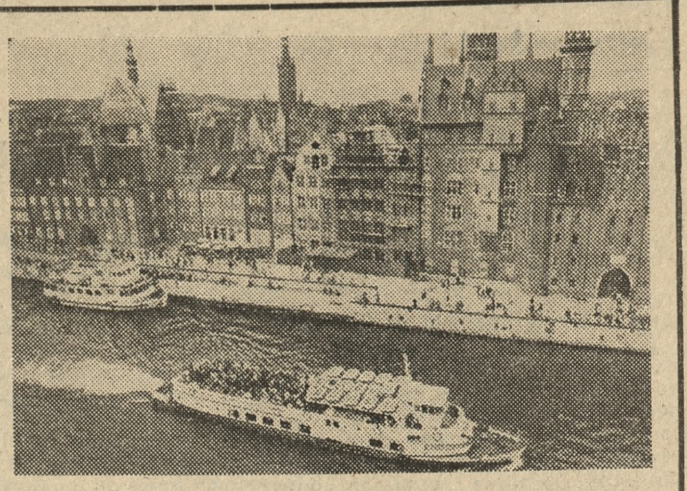
Wzrost napięcia w stosunkach polsko-niemieckich oraz związany z tym nawał pracy w Referacie Wojskowym — do którego mnie skierowano — spowodowały, że po upływie tego terminu zaangażowano mnie na czas nieokreślony.

Tegoż dnia wezwał mnie wicestarosta mgr Marian K. i po lecił, bym 1 września wyjechał samochodem do Poznania. Miałem w Wydziale Wojskowym Urzędu Wojewódzkiego doryczyć pilną przesyłkę, a ponad

Na Motławie

Co roku, w sezonie letnim, przyjeżdżają do Gdańska tysiące turystów. Wśród wielu atrakcji, jakie oferują im gospodarze miasta, do niewątpliwie najprzejrzystszych należą przejeżdżki statkami białej floty po Motławie.

CAF — fot. Stan



Wrzesień dla wszystkich jest przede wszystkim Miesiącem Pamięci Narodowej. Wiele różnego rodzaju imprez, obchodów — to już tradycja w Polsce, której wrzesień roku 1939 przyniósł lata najbardziej okrutnych doświadczeń. W dniach 4—5 września Warszawa będzie miejscem uroczystego posiedzenia Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — FIR (Federation Internationale de Resistens) — z okazji 25 rocznicy powstania tej organizacji.

Utworzona przed ćwierćwieczem federacja zrzesza obecnie 60 organizacji narodowych z 22 państw europejskich. Zrodziła ją walka narodów przeciwko represjom nazistowskim i faszystowskim. Jest jedyną organizacją międzynarodową, zrzeszającą byłych bojowników Ruchu Oporu, deportowanych i internowanych, ofiary faszystów i wojny. FIR jednoczy w swych szeregach ludzi wyznających różne ideologie i religie, ale ludzi wiernych przysiędze danej przez tych, którzy przeżyli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, i którzy pragnęli „powstania nowego świata Pokoju i Wolności”.

Dziś FIR zrzesza ponad 20 mln ludzi.

Wymieńmy podstawowe — statutowe — cele i zadania organizacji:

W 25 rocznicę powstania FIR

Wierni przysiędze

▲ obrona pokoju i bezpieczeństwa w Europie poprzez popieranie działalności na rzecz rozbrojenia, oraz przez rozwiązywanie spornych problemów drogą porozumienia i współpracy;

▲ walka o wolność i godność ludzką, przeciwko rasizmowi i dyskryminacji;

▲ ruch na rzecz solidarności wobec narodów zagrożonych przez faszystów i agresję;

▲ przekazywanie młodym pokoleniom ideałów i doświadczeń Ruchu Oporu.

Szeroki jest także wachlarz FIR są bardzo różnorodne. Federacja zorganizowała już m. in. pięć międzynarodowych kongresów medycznych, a kolejny — VI Kongres — odbędzie się w listopadzie br. w Pradze. Trudno byłoby podać dokładną liczbę konferencji na temat historii Ruchu Oporu, problemów walk przeciwko neofaszystom oraz problemów so-

cialnych i prawnych byłych bojowników antyfaszystowskich.

Szeroki jest także wachlarz czasopism i wydawnictw książkowych wydawanych przez federację. Obok ukazującego się co miesiąc czasopisma „Zjednoczony Ruch Oporu” (w językach francuskim i niemieckim), federacja publikuje serię biuletynów kwartalnych, poświęconych problemom medycznym, socjalnym i prawnym. Globalny nakład czasopism publikowanych przez Federację FIR i zrzeszone w niej organizacje wynosi 500 000 egzemplarzy.

Poza licznymi broszurami na tematy zbrodni i zbrodniarzy wojennych, faszystów, problemów rozbrojenia, FIR jest wydawcą serii książek, m. in. antologii poezji i prozy europejskiej pt. „Literatura i Ruch Oporu” oraz albumu „Ruch Oporu. Walka przeciwko faszystom i wojnie — plakat”.

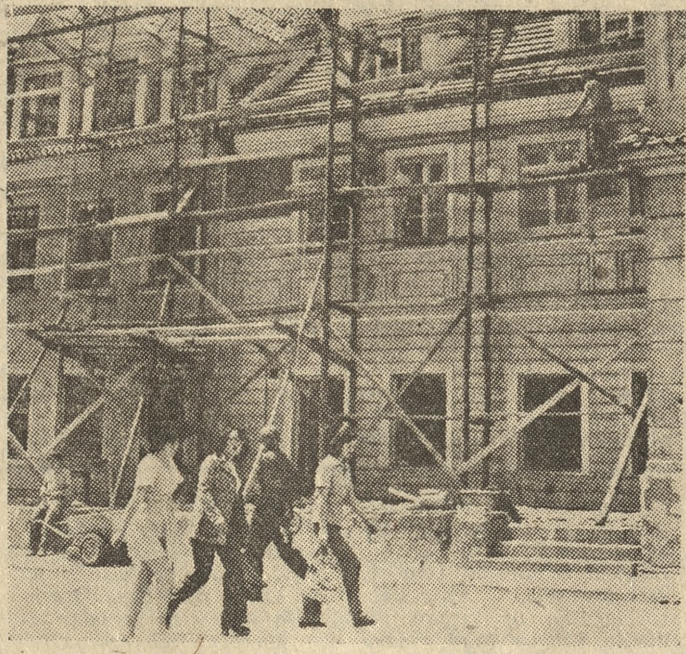
W dorobku federacji nie sposób pominąć jej udziału w ruchu pokoju, w tym zwłaszcza w zorganizowaniu Światowego Kongresu Sił Pokoju w Moskwie, oraz rzymskiego spotkania Bojowników Ruchu Oporu, Kombatanów i Ofiar Wojny na Rzecz Pokoju, Bezpieczeństwa, Współpracy i Przyjaźni. W czasie tego ostatniego spotkania ogłoszono tzw. „Apel Rzymski”, którego zasady i hasła zostały uwzględnione w Akcie Końcowym KBWE w Helsinkach.

Wszystkie akcje i działania federacji FIR są wynikiem nie złomnej woli „przyczynienia się do realizacji zadań wytyczonych w Kartie Narodów Zjednoczonych, do utrwalenia stosunków przyjaźni i pokojowej współpracy między narodami, do rozwoju międzynarodowej wymiany kulturalnej, oraz zacieśnienia więzów braterstwa i solidarności między bojownikami Ruchu Oporu ze wszystkich krajów”. Tak mówi statut FIR i taka jest treść działań federacji.

Chyba nieprzypadkowo uroczyste posiedzenie Biura FIR odbywa się właśnie we wrześniu i właśnie w Warszawie.

STANISŁAW PŁAKWICZ

Rekonstrukcja Sandomierza



Trwa renowacja i rekonstrukcja zabytkowych kamieniczek Sandomierza. Na zdjęciu: prace rekonstrukcyjne na rynku.

CAF — fot. Rozmysłowicz



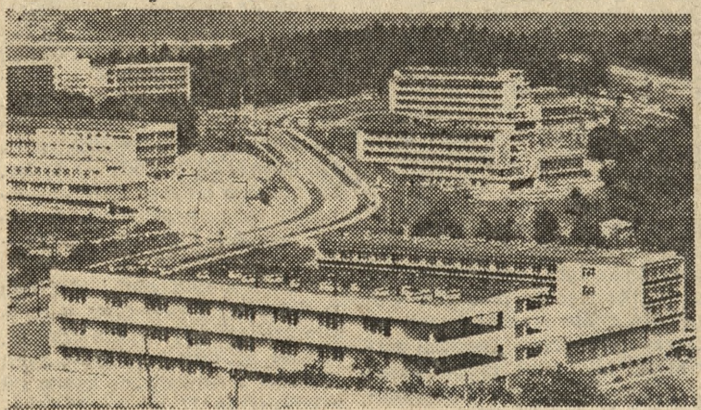
„CHINATOWN” to najlepszy film Romana Polańskiego od czasów jego głośnego „Noża w wodzie” — tak brzmi opinia amerykańskich krytyków filmowych. „Chinatown” to dramat kryminalny, rozgrywający się w 1947 roku w Los Angeles i stylizowany na „czarny kryminał” lat trzydziestych. Odtwarzając starannie kołoryt epoki, Polański i jego scenarzysta Robert Towne (w roku 1974 „Oskar” za scenariusz) poruszają uniwersalny i ponadczasowy w społeczeństwie amerykańskim temat korupcji, na którą zezwalała władza, a której jednostka przeciwstawić się nie jest w stanie, bo nie chroni jej nawet aparat sprawiedliwości.

Film ten, posiadający wszystkie znamiona twórczości Polańskiego, w miarę upływu akcji nabiera również wymowy metafizycznej. Potęgują ją aluzje biblijne, jak chociażby ta, że jedyna ze szczególnie ważnych dla

fabuli postaci nosi imię Noego, jak chociażby słoniowe pograżanie się bohaterów w chaos, którego symbolem jest chińska dzielnica w Los Angeles — Chinatown — dzielnica nędzy i przestępczości, wobec której policja jest bezsilna.

„Z PODNIESIONYM CZOLEM” to również amerykański film opowiadający o walce jednostki ze zorganizowanym przestępstwem. Po fali filmów pokazujących korupcję amerykańskie go wymiaru sprawiedliwości, nadeszła inna — prezentująca różne sposoby samoobrony. W filmie „Death Wish” na przykład nowojorski architekt prowokuje bandytów, by ich potem bezsilnie wystrzelać w obronie własnej. W „Z podniesionym czołem” Phil Karlson przedstawia skuteczną walkę szeryfa z hazardem i przestępczością. Ukazane w filmie wydarzenia są w pełni autentyczne, co potwierdził obecny na premierze, podstarzały już szeryf Buford Pusser. Niezwykła to była postać i niezwykle są jej wyczyny, warte obejrzenia szczególnie przez tych, którzy po ostatniej serii amerykańskich obrazów, goszczących na naszych ekranach zafascynowali się nieobecny w nich motywem winy i kary oraz za świadectwami triumfu dobra nad złem. (ask)

Najmłodsze uzdrowisko



Jest nim Polańczyk nad Zalewem Solińskim. Swoje domy wypoczynkowe mają tu pracownicy kilkunastu przedsiębiorstw różnych branż. Na zdjęciu: obiekty sanatorium-wczasowe w Polańczyku.

Pierwsze trzy dni wojny

to przywieźć torby dla kurierów. W czasie tej rozmowy wicestarosta polecił mi postarać się o benzynę dodając, iż odpowiedni dokument wystawi mój bezpośredni przełożony. Wreszcie dodał, że wraz ze mną wybierze się do Poznania jego żona, która ma tam rodziców.

Pojechałem do stacji benzynowej przy Placu Klasztornym. Oficer w stopniu porucznika zaledwie rzucił okiem na wręczone mu pismo i oddając mi je zakomunikował, że cała znajdująca się w zbiorniku benzyna zarekwirowana została przez wojsko. Nie otrzymałem więc jej ani jednego litra.

Widząc, że nie tu nie wskóram, poleciłem kierowcy pojechać do stacji benzynowej przy ulicy Bygoskiej. I tam go spodarowało wojsko. Początkowo w ogóle nie chciano ze mną rozmawiać. Przed stacją stało kilka samochodów wojskowych. Ich kierowcy, jeden

po drugim, napełniali kanistry benzyną. Nie ustępowałem. Od czasu do czasu ponawiałem moją prośbę. W końcu otrzymałem 50 litrów.

Zadowolony wróciłem do Starostwa. Tam dostałem zaświadczenie, w którym m. in. zwracano się do organów władz państwowych i samorządowych z prośbą o udzielenie mi pomocy w czasie mającej nastąpić podróży.

1 września wyjechaliśmy do Poznania. Gdy dojeżdżaliśmy do Gniezna, usłyszałem warkot samolotów. Na ulicach miasta widać było tylko nieliczne przechodniów. Na jednej z ulic zobaczyłem grupę powoli poruszających się postaci. Szły jeźdźni przy czym część z nich ciągnęła ręczne wózki. Osoby te ubrane były w kamizelki ochronne, zaś na twarzach miały maski przeciw gazowe.

W pewnej chwili ujrzałem policjanta, który dał znak, by się nasz samochód zatrzymał.

Kiedy szofer zmniejszył prędkość wozu, przez szybę pokazał mi się niespodziewany widok. Nawierzchnia jezdni była bowiem uszkodzona, na niej zaś leżały powyginane druty. Po wyjściu z samochodu od pierwszego przechoźni, jakiego spotkałem, dowiedziałem się, iż we wczesnych godzinach rannych Niemcy dokonali agresji na nasz kraj oraz że Poznań przeżył nalot lotniczy. Zaczęłem się martwić losiem mojej siostry Wandy, która, będąc pielęgniarką, przed kilku dniami powołana została do służby wojskowej.

Zonę wicestarosty odwiedzi-

Azyl w barze

W portowej knajpce na przedmieściu, u starego Nicka, spotykają się ze sobą rozmaici nieudacznicy i wykołajacy. Prostytutki i alkoholicy, ludzie pełni może nawet dobrej woli, ale słabi, pozbawieni szans życiowych i stałego zajęcia. Wszyscy czekają tutaj na coś, topiąc w kieliszku niezaspokojone sny, marzenia i rojenia. Są nieszczęśliwi, i samotni, wyizolowani ze społeczności ludzi syntetycznych, zaradnych, ustabilizowanych życiowo. Portowa knajpka na przedmieściu stała się dla nich naturalnym azylem. Miejscem, gdzie mogą odgrywać przed sobą swe komedie, publicznie sprzedając swe rojenia i obsesje.

Za oknami baru starego Nicka toczy się życie. Są jakieś strajki i manifestacje, ścierając się ze sobą jakieś racje i konflikty. Echa tych wydarzeń docierają do ludzi z baru jak gady w zwolnionym tempie. Oni nie chcą i nie mogą w nic naprawdę zaangażować się. Wolą śnić i marzyć. Są nieprzygotowani do życia. Pozbawieni naturalnej odporności na siłę, brutalność i przemoc.

Amerkańska wersja „Na dnie” nie ma tej głębi prawd uniwersalnych co u Gorkiego. Nie sięga samych podstaw egzystencjalnych dramatów człowieka. Jest płytsza i powierzchowna. Liryczna i sentymentalna. Utkana z drobnych, tworzących klimat i nastrój, całości, obrazków i etiud. „Zabawa jak nigdy” Williama Saroyana jest przy tym świetnie napisanym tekstem

scenicznym. Wymaga kłkuna-stosobowej obsady aktorskiej, ale każdemu z wykonawców ma do zaoferowania jakąś aktorską perełkę. Pozwala wygrać się, po kazać swe aktorskie umiejętności. Sądzę, że te właśnie walory sztuki Saroyana zdecydowały o tym, że znalazła się ona w repertuarze poznańskiego Teatru Nowego, a nie chcąc kontynuowania pewnych spraw i wątków, zapoczątkowanych inscenizacją Gorkiego.

Przedstawienie Saroyana w gościnnej reżyserii Wandy Laskowskiej zdaje się jednak mieć wiele cech wspólnych z wszystkimi poprzednimi przedstawieniami na tej scenie. Ma tę samą duszną atmosferę obsesyjnego realizmu, tę samą alkoholowo-biesiadną, świetnie zresztą pokazaną przez Zofię Pietrusińską, scenę. Trudno jednakże, zestawiając ten spektakl z poprzednimi, nie dostrzec również dość zasadniczej różnicy. Tamte miały wspólny, konsekwentnie jednorodny, typowo ansamblowy charakter. U Saroyana każda z postaci istnieje jak gdyby oddzielnie. Spektakl sprawia wrażenie, jak gdyby zbudowany został z nieprzecinających się nawzajem monologów. Każdy z aktorów otrzymał w nim szansę sprawdzenia siebie. Na scenie gra cały niemal zespół. Nie jest to jednakże spektakl typowo ansamblowy.

W sztuce Saroyana nie ma właściwie głównego bohatera. Jest tylko galeria równorzędnych postaci drugoplanowych.

Przez cały niemal czas trwania przedstawienia na scenie są dwie postacie. Nick i Joe. Od nich zależy więc w tym przedstawieniu szczególnie wiele. Jeśli ma ono swój własny, tak typowy dla Saroyana, nastrój, klimat i charakter, duża w tym zasługa przede wszystkim od twórcy roli Nicka — Henryka Abbe. Przekazał on sylwetkę starego barmana bardzo subtelnie i słownymi środkami. Nie zdekonał spirował zbyt wcześnie jego starannie przebież maskowanego sentymentalizmu i czołowieństwa. Nie porównanie bardziej mocne i agresywne aktorstwo Haliny Łabonarskiej, Wiesława Komasy i Lecha Łoćkiewicza usunęło jak gdyby w cień rolę i postać Joe'go, w skład



Scena ze sztuki „Zabawa jak nigdy”. Grają — Halina Łabonarska (Kitty) i Wiesław Komasa (Tom).

Fot. — J. Kulm

Tarnowskiej i Andrzeja Nowickiego. Reżyseria Wandy Laskowskiej, scenografia Zofii Pietrusińskiej. Premiera prasowa: 28 sierpnia 1976.

Przejmując pokazaną przez Edmunda Pietryka rolę pijaka, niemal farsowo potraktowana postać starego traperza Kila Carsona w interpretacji Wojciecha Rajewskiego, zabawa poniżej towarzystwa — Sławo Kwaśniewskiej, jej mieszczański mąż — Janusza Michałowskiego, Błick — Tadeusza Drzewieckiego, czy policjanta Edwarda Warzechy.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu — „Zabawa jak nigdy” Williama Saroyana w przekładzie Krystyny

Lepsze jabłko niż pastylki

Za konsekwentne podejmowanie na łamach tematu owoce czasu się „Głosowi” słowa uznania. Na tegorocznym przedmówku dzięki Waszej skutecznej akcji sklepy warzywne przypominały sobie, że do ich obowiązków należy sprzedawanie również ziemniaków (nawet wtedy, gdy są one tanie); obecnie od pewnego czasu często piszecie o obowiązku zaopatrywania miast w warzywa. I wreszcie podjęliście sprawę owoców, których urodzaj powinien stać się należycie odczuwalny w sklepach i na rynkach, a nie tylko na wsiach, gdzie nie wiedzą, co począć z nadmiarem jabłek, gruszek i śliwek (...)

Zastanawiać jednak musi, że przedsiębiorstw, które są odpowiedzialne za skup masowy towarowy i za wprowadzanie nie jedyne do sprzedaży w możliwie największym wyborze i w największej liczbie placówek, trzeba o tych ich obowiązkach przypominać i dopiero poprzez łamy prasy „agitaować” do prawidłowego zaopatrywania ludności. Miejskiej (bo przecież chodzi o wszystkie miasta, także o te mniejsze, gdzie czasem jeszcze trudniej kupić w sklepie warzywniczym pomidory, czy pietruszkę, aniżeli np. w Poznaniu) w zielone, a więc dla organizmu najniezbędniejsze witaminy.

Uważam i tak samo z pewnością myślą wszyscy rozsądni ludzie, że jest w tym roku doskonała okazja, aby nasze, tzn. całego społeczeństwa zdrowie „podreperować” owocami i jeść ich jak najwięcej, zamiast innych wiktualii. Każdy zresztą lekarz powie to samo, że lepsze dla zdrowia jabłko, aniżeli dziesięć pastylek witaminowych. Byłoby tylko owoce docierały do sklepów nieprzerwanie i w dużym wyborze gatunków i cen. (3236)

MARIA WESOŁOWSKA
Swarzędz

Chodniki to nie tory wyścigowe

Pozwalam sobie zasygnalizować pewne niebezpieczne zjawiska. Mianowicie (np. na Ratajach w Poznaniu, ale chyba nie tylko tu) dzieci w wieku od lat 4 do 16 jeżdżą rowerami z ogromną brawurą po chodnikach, przeznaczonych wyłącznie dla pieszych. Chodniki na nowych osiedlach są stosunkowo wąskie. Dzieci urządzają sobie w grupach wyścigi rowerowe. Osoby, zwłaszcza starsze i niewysportowane, są narażone na wypadek, bo dzieci jadą bardzo szybko i dzwonią uporczywie, co jest bardzo denerwujące, zwłaszcza przy niespodziewanych najazdach z tyłu. (2987)

ANTONI MEWA
Poznań

OD REDAKCJI: W tej samej sprawie — rowerowych szaleństw, uprawianych przez dzieci i młodzież na chodnikach — napisał do redakcji więcej czytelników. Uwagi te przekazujemy do wiadomości (w celu odpowiedniego przeciwdziałania) organom porządkowym.

Zabrakło podnośnika

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu wyjaśnia sprawę, poruszoną 17 VII br. na łamach „Głosu” pt. „Tępie gąsienice”: z powodu długotrwałej suszy na topolach pojawiły się w dużej ilości gąsienice białki wierzbowe. Z uwagi na gęstą zabudo-

wę w mieście oraz wysokość zaatakowanych przez szkodniki drzew, wykonanie oprysków bez pomocy mechanicznego podnośnika było niemożliwe. MPZ nie dysponuje takim sprzętem, dlatego nie mogło zlikwidować żerowisk na topolach. Na niskiej i średniej zieleni było wykonywane opryskiwanie, likwidujące szkodniki. Mimo usilnych starań, nie udało się wypożyczyć podnośnika.

Pojemniki z kwiatami przy kinie Wilda zostały uporządkowane w dniu ukazania się notatki. Pragniemy jednak wyjaśnić, że rośliny, rosnące w pojemnikach, są systematycznie niszczone.

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni nie obejmuje konserwacją trawników znajdujących się przy ul. Poplińskich. Należy to do administracji domów. (2466)

mgr inż. WIESŁAW PIÓREK
zastępca dyrektora

Kocięta i kierowca

Osoba, która w dniu 21 sierpnia w brutalny sposób wyrzuciła do ogródków przy ul. Grochowskiej parę czarnych kociąt, niech wie, że przysparzały one liczne reze. Kocięta czują się dobrze, mimo że brak im matki.

Panu kierowcy taksówki bagażowej bardzo dziękuję za zatrzymanie swego samochodu, gdy na jezdni było jedno z tych kociąt. Kocięta zabrałam z zamiarem uśpienia w lecznicy, nie zrobię jednak tego. Być może, z czasem znajdą osoby, które dadzą im dalszą opiekę nie dla igraszki i zabawy.

Mam także psa ze schroniska, jest chory i często jeździ z nim do lecznicy, karmię ptaki zimą oraz w czasie wędrówek i jak do tej pory, mimo małej renty, głodna spać nie chodzę. (3187)

ALEKSANDRA M.
Poznań

Płot pod prądem

Podczas wakacji, wędrując w okolicach Poznania wsi Wysogotowo, na skraju lasu wyszliśmy na ogród, na którego płocie widnieją napisy: „Nie dotykać prądu”, „Uważaj — prąd”.

Dziwi nas ten napis i nie daje spokoju. Przecież w wiosce są również małe dzieci, nie umiejące czytać, a ponadto wieczorem mogą dorośli upaść na ten parkan. Czy takie ogrodożenie jest dozwolone? Nie wiemy, gdzie i jak tę sprawę załatwić, zatem uprzejmie prosimy o zainteresowanie nią odpowiednich władz. (3183)

Uczennice IX LO z Poznania

Bezkarność

W okresie urlopu, spacerując codziennie po 3 godziny z wnukiem do parku Solackiego, zauważyłem wszystkie mankamenty, zaszyfrowane w uwagach pt. „Tym razem na Solacz”. Duża bezkarność „wędkarzy”, prześladowanie kaczek, rowerowe i motorowerowe szaleństwa dosiadczy dwóch kółek, wyraźnie zagrażających dzieciom, bawiącym się na alejkach. Nie dziwny się jednak: w okresie od 1 VII — 15 VII i 1 VIII — 17 VIII w czasie od godz. 10 do 13 nie zauważyłem w tym parku ani razu funkcjonariusza MO. Stąd chyba to poczucie bezkarności. (3083)

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-853 Poznań.

Z książką na ty

Narodziny pisarza

mną leży pierwszy autorski egzemplarz, przesłany mi przez autora, tak jak mi to przed pół rokiem obiecał. Znowu kartuję i znowu czytam. I zastanawiam się, czy nie otworzę listy entuzjastów, którzy pospół z zawodowymi krytykami będą zachwycać się książką, chwalić autora, cmo-kać, kiwać w zdumieniu głowami... I czy Markowi to nie zaszkodzi? Bo chwalebna, założyć się może, będzie powszechna.

Jest dla mnie niezbytym faktem, iż objawił się nam pisarz o zadatkach dużego talentu. Może ta jego książka to nie erupcja jeszcze, nie wybuch gwałtowny wulkanu, może to tylko zapowiedź, ale jaka. Choćby w części opowiadań sięgających w dziedzinie fantastyki. Stanisław Lem, Cze-

własny sposób własną fantazją. I może dlatego ten świat jest zarówno tak żywy, jak i dojrzalszy, mądrzejszy. I trzeci nurt, znowu odmienny, krótkich opowiadań, mocno u-uręczonych, niekiedy wręcz przypowieści o filozoficznym podtekście.

Jesteśmy świadkami wydarzenia literackiego niemałego kalibru. Jestem zarazem najmocniej przekonany, iż to nie efemeryda, nie jednorazowy wioł, po którym nastąpi straszliwa cisza, przegłoszą głosy i chwalców i młodego pisarza. Obserwujemy narodziny autentycznego talentu. Wiem, iż w „Czytelniku” wychodząc z po-dobnych właśnie obaw, długo zastanawiano się nad wydaniem tego tomiku, choć imponuje także sprawnością techniczną, warsztatową, Półci-

ski pisze wszakże, jak stary piśmiennik wygłasza, świadomy wszelkich arkanów sztuki operowania słowem. Więcej, istniał za miar opublikowania również tomiku poetyckiego, moim zdaniem, z tego co sam znam, był by na głowę niejedną z poetyckich debiutów, okazujących się w skutkach niewypa-łami. Mądrze uznano, że należy jeszcze poczekać, niech i młody pisarz i jego utwory bardziej jeszcze dojrzeją, niech debiut poetycki będzie wyższy o wiele skali... Ale prozę trzeba było wydać. Ta już w pełni dojrzała. Proza pisana przez autora, który obecnie dobiega wieku 16 lat, pisa-na rok i dwa wcześniej... Jest nadd czym się zastanawiać. Bo proza to całkowicie samodzielna, nie wspierająca się o uzna-nie, nie wzorowa, nie będąca w niczym jakimkolwiek epigoni-stwem, proza wyrastająca z po-kolenia, które reprezentuje sobą Marek.

Będzie się jeszcze wiele pi-sało o „Owładzie Planecie” i jej autorze, będą analizy krytyczne, będzie rozszczypanie włosów na czworo, będą cmo-kania i wydziwiania. Tak już bywa... Dlatego wolalem tu więcej napisać o samym Mar-ku, o jego pokoleniu, wolalem zalecić tę intrygującą prozę czytelnikowi wcześniej, nim zdążył mu ją obryzgić zawo-dowi krytycy. Wolalem tak na-pisać również dlatego, że ja-więz głęboko w Półcińskie-gie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

złem do mieszkanka jej rodziców. Uzgodniliśmy, że po załatwieniu spraw służbowych wrócę.

W Urzędzie Wojewódzkim zgłosiłem się w Wydziale Wojskowym. Przyjął mnie naczelnik ppłk B. Doręczylem mu przywiezioną przesyłkę. Toreb dla kurierów nie otrzymałem. Tak więc moja misja w Poznaniu dobiegła końca.

Do Żnina przyjechaliśmy bez jakiegokolwiek niespodzianek. W domu dowiedziałem się, że hitlerowskie samoloty rzuciły na nasze miasto kilka bomb, które na szczęście, nie wyrządziły większych strat.

2 września przez Żnin przeciągały kolumny wozów z uchodźcami. Wozy te były obciążone różnego rodzaju bagażem. Posuwały się więc wolno. Wszystkie jechały w kierunku Mogilna. Większość uciekinierów stanowili mieszkańcy Narkla i jego okolicy. Tymczasem na ulicach prowadzących na zachód od rzeki Gąsawki żołnierze oddziału Obrony Narodowej stawiali zapory przeciw czołgowi.

3 września od wczesnych godzin rannych zaczęły do Sta-

rosta napływać meldunki o prowadzonej przez Niemców przeciwko nam dywersji.

Wreszcie nadeszła wyciekli-wana od 1 września wiadomość: Wielka Brytania oraz Francja wypowiedziały wojnę Niemcom. Niektórzy z pracowników Starostwa oraz Wydziału Powiatowego zaczęli się na wet zastanawiać, czy w nowej sytuacji ewakuacja jest konieczna. Liczono na bezwzględne rozpoczęcie ofensywy wojsk francuskich oraz na bombardowanie Zagłębia Ruhry, a nawet Berlina. Znaleźli się i tacy, którzy zakładali, że w niedługim czasie brytyjski korpus ekspedycyjny wyładuje w Gdyni.

Około godziny 22.00 udałem się do domu. Na ulicach panowały egipskie ciemności. W pewnej chwili usłyszałem nadawany przez radio komunikat. Mimo upływu lat, do dziś pamiętam jego dosłowne brzmienie. Spiker beznamiętnym głosem mówił: „Ojciec Feliks prosi brata Wacława i szarego, aby z rodziną powróci-li do domu”. Powtórzono go kilkakrotnie. Zapewne chodziło tu o wycofanie naszych

wojsk. Optymizm, w jakim opuściliśmy Starostwo, prysnął.

W mieszkaniu nie zastałem nikogo. Matka i bracia już wyjechali. Panował tam zwykły porządek. Tylko brak pierzyn na łóżkach wskazywał, że się coś wydarzyło.

4 września około godziny 3 po północy zbudził mnie ojciec. Kazał mi zaraz wstać, a następnie powiedział, że starosta zarządził ewakuację wszystkich urzędników znajdujących się w Żninie. Z dalszych wypowiedzi ojca wynikało, iż jest bardzo źle. W Bydgoszczy byli już Niemcy. Wczoraj doszło tam do walk. Wiadomościami tymi byłem wstrząśnięty.

Ojciec, który był zawiadowcą stacji kolei wąskotorowej, dodał, że otrzymał od starosty polecenie, by przygotować pociąg do ewakuacji ludności.

— Ty pojedziesz do Szelejewa — stwierdził. — Tam jest mama oraz Zygfryd i Stefan. Gdy starosta zwolni mnie z obowiązków służbowych, przyjadę do was rowerem.

W pośpiechu zjedliśmy śniadanie. Do walizek włożyliśmy dokumenty, różne drobiazgi oraz nieco bielizny.

Więcej pasz treściwych

1 września br. weszło w życie zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie sprzedaży pasz treściwych z zasobów państwowych dla rolnictwa. Wprowadza ono pewne zmiany, uwzględniając m. in. w rozdzielnikach centralnych dla jednostek gospodarki uspołecznionej pełne pokrycie potrzeb wynikających z zawartych z rolnikami umów kooperacyjnych.

Stawki paszowe dla kooperantów są teraz takie same jak przy kontraktacji żywcą w gminnych spółdzielniach. Są one wyższe niż w ubiegłym roku gospodarczym. Przykładowo na każdą zakontraktowaną lub odstawną w drodze kooperacji sztukę mięsa słoninową i bekonową przy służy obecnie 170 kg pasz

W Filharmonii

„Włoski”

Koncert Poznański

Nieoficjalnym początkiem nowego sezonu artystycznego w Filharmonii Poznańskiej (inauguracja oficjalna — za tydzień) będzie sobotni (godz. 19.30, powtórzenie w niedzielę o 11), 132. Koncert Poznański, nazwany roboczo przez wykonawców koncertem „Włoski”. Program jego: „Msza Koronacyjna C-dur” i „Requiem d-moll” — dwa wielkie dzieła oratoryjne Wolfganga A. Mozarta, stanowi bowiem część repertuaru przygotowywanego przez Chór Chłopięcy i Męski oraz Orkiestrę PFP na pięciodniowe tournée do Italii. Rozpocznie się ono — jak już zapowiadaliśmy — w połowie października.

132. Koncertem Poznańskim, współorganizowanym przez WRZZ i redakcję „Expressu” dyrygować będzie Stefan Stulgrosz, zaś partie solowe wykonają: Halina Łukomska (sopran), Krystyna Szostek — Radkova (alt), Marian Kouba (tenor) i Piotr Liszowski (bas). Słowem wiążącym opatrzy obydwie muzyczne spotkania — odbędzie się one w auli UAM — Wiesław Kiser. (wig)

Antonio de Spínola

wycofuje się z polityki

Były prezydent Portugalii, współorganizator nieudanego prawicowego zamachu stanu w tym kraju, Antonio de Spínola, oświadczył, że wycofuje się z dalszego życia politycznego. Jak wiadomo, de Spínola powrócił w ubiegłym miesiącu do Portugalii, po okresie emigracji politycznej w Brazylii. Został on aresztowany, jednak wkrótce wypuszczono go na wolność.

Spínola stwierdził, że zamierza w najbliższym czasie poświęcić się działalności pisarskiej. (PAP)

DRUGI SZTOKHOLMSKI

Dokończenie ze str. 3

go realizuje na arenie między narodowej z taką żelazną konsekwencją. Ileż to razy państwa socjalistyczne występowały z inicjatywami pokojowymi? Wiele z nich, mimo opór różnych ról imperialistycznych, zostało zrealizowanych. Z pożytkiem dla trwałego pokoju, z pożytkiem dla różnych narodów na wszystkich kontynentach.

Stopniowo zwycięża świat socjalizmu koncepcja pokojowego współistnienia różnych systemów, która została zaakceptowana przez społeczność międzynarodową jako jedyna alternatywa. Świat socjalistyczny, z uporem i konsekwencją, doprowadził do odprężenia i spowodował, że po wielu latach walki mógł się zebrać szczyt ponad trzydziestu przywódców państw w Helsinkach na Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Idea pokojowego współistnienia i odprężenia, idea współpracy międzynarodowej we wszystkich dziedzinach — aczkolwiek ma różne maści przeciwników i oponentów, to

treściwych, to znaczy o 50 kg więcej niż poprzednio.

Zachowano dotychczasowe stawki pasz sprzedawanych na zakontraktowane prosięta i warchlaki, maciory wpisane do ksiąg lub zaewidencjonowane w gniazdach reprodukcyjnych, knury, tryki i uznane buhaje, a także na loszki i knury hodowlane zakupione przez przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami hodowlanymi. No woś stanowi ustalenie stawki paszowej dla młodego bydła rzeźnego sprzedawanego w ramach wieloletnich umów kontraktacyjnych, a także dla owiec (maciorki hodowlane i użytkowe) zakupywanych przez przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami hodowlanymi.

Prawo do zakupu pasz przysługujące gospodarstwom indywidualnym i zespołom rolników z chwilą wykonania dostawy zwierząt kontraktowanych. Na podstawie decyzji na czelnicy gminy (miasta) hodowcy ci mogą jednak otrzymać wcześniej połowę pasz w formie zaliczki do zrealizowania po zawarciu umowy kontraktacyjnej. W wyjątkowych przypadkach do władz gminnych należy również decyzja o zaliczkowym zakupie pasz dla gospodarstw indywidualnych, które nie są specjalizacyjnymi, a zawarły umowy kontraktacyjne na dostawę co najmniej 5 sztuk trzody chlewnej. (emp)

Przez OHP na studia w Akademii Rolniczej

Kwalifikacje pracowników rolnictwa i stałe ich doskonalenie leży w centrum polityki oświatowej naszego państwa. Problemowi temu poświęcone było jedno z posiedzeń Prezydium Rządu, które zaleciło resortom oświaty i szkolnictwa wyższego odpowiednie wnioski. W tym kontekście popularność studiów na akademiach rolniczych (3 kandydatów na jedno miejsce) cieszy szczególnie, bowiem ich indeksy uzyskują najzdolniejsi i najlepiej przygotowani.

Jednak mimo stałe powiększającej się liczby miejsc na uczelniach rolniczych — co zgodne jest z interesem gospodarki — spora część młodzieży nie dostaje się na studia właśnie z braku miejsc, choć wielu kandydatów uzyskuje nawet średnią ocenę z egzaminów wstępnych bliską

dobrej. Wśród nie przyjętych są również ci, którzy pochodzą ze wsi i małych miasteczek, a oni niejako dają gwarancję, że po ukończeniu studiów będą pracować w rolnictwie.

Aby nie tracić tej młodzieży, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wspólnie z Komendą Główną Ochotniczych Hufców Pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej organizuje dziesięciomiesięczne praktyki produkcyjne w ochotniczych hufcach pracy. Młodzież podejmując pracę w rolnictwie i zakładach gospodarki żywnościowej poznaje z bliska specyfikę zawodu; ma również szansę podjęcia studiów za rok bez egzaminu wstępnego.

W ubiegłym roku Wojewódzka Komenda OHP w Poznaniu zorganizowała taki hufiec w Szamotułach; w bieżącym roku od 1 października dwie grupy po 30 osób (jeżeli zgłoszą się chętni do grupy te będą liczyć sześć osób) podejmą pracę w cukrowniach w Szamotułach i w Środzie. Prócz zarobków, mieszkania i stołówki gwarantuje się im dodatkowe zajęcia (około 100 godzin) z przedmiotów, które studiować będą na pierwszym roku nauki w uczelni. (ask)

W „TRYBUNIE LUDU” — w śródowym wydaniu — obszerna publikacja Alicji Solskiej, stanowiąca dokumentację na temat eksportu artykułów rolnospożywczych. Autorka podaje dane dotyczące eksportu mięsa i uzasadnienie, dla czego część mięsa i wyrobów w interesie społecznym i ekonomicznym opłaca się eksportować. Istotne jest, że rezygnacja z eksportu mięsa równałaby się w naszych warunkach konieczności zmniejszenia zarazem importu zbóż i pasz. W konsekwencji wpłynęłoby to na zmniejszenie produkcji mięsa. Ekonomisci obliczyli, że w ciągu poprzedniego 5-lecia rynek krajowy otrzymał ponad 1,7 mln ton mięsa, którego to mięsa nie byłoby, gdyby hodowla opierała się wyłącznie o krajową bazę paszową. Jest to tylko jeden z wielu ważkich argumentów przemawiających za potrzebą dynamizowania produkcji rynkowej także przez eksport artykułów rolnospożywczych. — „Jeśli już musi my — a chyba to udowodnił — sprzedawać mięso i inne artykuły rolnospożywcze kończy swoją publikację autorka — powinniśmy to robić z maksymalną dla kraju korzyścią, to znaczy osiągając optymalne warunki ce

We wrześniu sesje

Konferencji Samorządów Robotniczych

Na wrześniu planowane są w całym kraju Konferencje Samorządów Robotniczych, poświęcone wzorcowym osiągnięciom przedsiębiorstw. Zalecenie w tej sprawie przekazało, jak wiadomo, Biuro Polityczne KC PZPR partyjnym komitetom zakładowym.

Podstawowym zadaniem konferencji — jest wypracowywanie, na podstawie oceny realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego minionych ośmiu miesięcy, kierunków prac i przedsięwzięć zapewniających wykonanie i przekroczenie zadań IV kwartału br.

Realizacja zadań 1976 r. ma ważne znaczenie dla pełnego urzeczywistnienia uchwały VII Zjazdu PZPR, dla realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju do 1980 r. Stąd też pełne ich wykonanie, a w wielu dziedzinach przekroczenie, jest obecnie problemem najważniejszym. Równocześnie chodzi o to, aby utrzymać wszystkie do tychczasowe tendencje rozwojowe oraz eliminować wpływ tych czynników, które powodują występowanie w naszej gospodarce trudności i napięć. Niezbędne jest więc zapewnienie nie w całej gospodarce wysokiego rytmu pracy, wzrostu dyscypliny społecznej, zwiększenie produkcji i rytmiczności dostaw towarów rynkowych i eksportowych. Następować powinna odczuwalna poprawa jakości produkowanych towarów i świadczonych usług, zgodnie z rosnącymi wymaganiami rynku i wyższymi

jakościowo potrzebami odbiorców.

W dziedzinie jakości produkcji nadal nie osiągamy jeszcze zadowalających postępów, mimo coraz większych możliwości jakie stwarza zmodernizowana baza produkcyjno-techniczna naszej gospodarki. Rodzi się więc potrzeba podjęcia w każdym zakładzie i w całej gospodarce zdecydowanej walki z tolerowaniem produkcji złej jakości.

Wzrostowi ilości i jakości produkcji towarzyszyć musi dalsza poprawa efektywności gospodarowania. Droga do osiągnięcia tego celu to przede wszystkim systematyczne podnoszenie wydajności pracy, lepsza jej organizacja, rozszerzanie ruchu racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej, upowszechnianie wśród kolektywów pracowniczych wzorców dobrej roboty, a także szerokie włączanie do rozwiązywania problematyki przedsiębiorstw kadry naukowej i inżynierino-technicznej.

Wszystkie te sprawy zostaną poddane wszechstronnej dyskusji na sesjach KSR. W przemyśle — chodzi głównie o wykonywanie i przekraczanie zadań w tych wyrobach, w których jeszcze nie w pełni zaspokojone jest zapotrzebowanie odbiorców. W transporcie — o wzmocnienie wysiłków, aby sprostać rosnącym potrzebom przewozowym w okresie szczytu jesienno-zimowego. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych — o skon-

centrowanie wszystkich sił i środków na realizacji tych inwestycji, które szybko dadzą potrzebną produkcję i przyspieszą ukończenie planowanych obiektów budownictwa mieszkalnego. Jednym słowem idzie o to, aby każdy z nas, na każdym stanowisku codziennym trudem, rzetelną i sumienną pracą wnosił wkład w ogólnonarodowy dorobek i przyczyniał się tym samym do pomyślnego zamknięcia bieżącego roku.

Dokonywana będzie ocena wykonania zakładowych programów wykorzystywania rezerw przyjętych po II Plenum KC PZPR. Powinny one być traktowane jako otwarte dla nowych inicjatyw, wniosków i propozycji załóg, uwzględniających te wszystkie problemy, które w konkretnych warunkach danego zakładu mają zasadnicze znaczenie dla utrzymania wysokiego tempa produkcji.

Sesje KSR podejmą także sprawy jak najlepszego wykorzystywania środków na cele socjalne i bytowe w trosce o dalszą poprawę warunków pracy i życia załóg robotniczych. Troską administracji powinno być bieżące rozwiązywanie codziennych spraw załóg, działań nie warunkujących bezpiecznej i higienicznej warunków pracy. Za daniem KSR w tym zakresie jest analiza realizacji programów służących polepszeniu warunków pracy. (PAP)

„RAZEM” już w kioskach

W kioskach „Ruchu” na terenie całego kraju ukazał się w sprzedaży nowy ilustrowany tygodnik młodych pod nazwą „RAZEM”.

Na 48 stronach pisma znajduje się wiele interesujących publikacji.

Tylko w „RAZEM”:

- REKINY DZIADKA SIEDM — sensacyjny reportaż z polu rekina przez rybaków wielomorskich;
- KTOS KTO JEST — interesujący fotoreportaż z kliniki położniczej;
- 7 DNI I JEDNA NOC ZDZIŚIAWA KOZAKA — pasjonujący reportaż o „młodym gniewnym”;
- PIĘĆ MINUT PRZED POZAREM — nieznaną, dramatyczną faktę o prowokacjach hitlerowskich w Gdańsku tuż przed wybuchem II wojny światowej.

48-stronicowy, kolorowy, bogato ilustrowany magazyn młodzieżowy „RAZEM” poleca także:

- VAN DYCK W BAGAŻNIKU — sensacyjny artykuł o przemycie dzieł sztuki;
- MIEJSCE NA ZIEMI — pierwszy odcinek bardzo interesującej sagi rodzinnej;
- NASI WSPÓŁCZESNI — prasowa wersja programu „wszystko za wszystko” — z dyrektorem FSM w Bielsku-Białej Ryszardem Dziopakiem;
- ODWROTNA STRONA MEDALI — rewelacyjne fakty o kulisach Olimpiady w Montrealu.

Razem z „RAZEM” — to propozycja ciekawego spędzenia wolnego czasu.

„RAZEM” proponuje:

- Z KRAJU, ŚWIATA I... KOSMOSU — ilustrowany przegląd aktualności;
- TYLKO DLA PAN — czyli kolekcja mody „Razem”;
- M JAK MUZYKA — czyli wszystko o muzyce młodzieżowej;
- OSOBN — nieodpowiedzialny podorgan organu „RAZEM”;
- stałe felietony — PODWOJNA KRÓTKA (sport), GALEN (nowości nauki i techniki), ZDERZENIA (obyczaje);
- atrakcje dla hobbystów: krzyżówka, szachy, brydż;
- wiele innych ciekawych pozycji.

Wszystko to JUŻ W PIERWSZYM numerze magazynu młodzieżowego „RAZEM”, którego cena wynosi 8 zł.

W PRASIE

nowe i terminy dostaw. Nie chodzi przecież o to, by sprzedawać dużo, ale by sprzedawać dobrze. No i także dobrze potem kupić.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — opracowanie Ireny Ryb czyńskiej na temat: co uczynić, by polepszyć bezpieczeństwo dzieci na drogach. — Sprawa bezpieczeństwa dziecka na drodze — czytamy — musi się stać przedmiotem troski całego społeczeństwa. Na to, aby oswajać dzieci z faktem, iż żyją w świecie zmotoryzowanym, musi znaleźć czas każdy ojciec i każda matka. Nie wystarczy oglądać się na szkołę czy przedszkole. Pierwszym wychowawcą jest dom. Przed nami wrzesień. Właśnie ten trudny miesiąc. Kiedy nasze dzieci, rozhasane po wakacjach, opornie przystosowują się do życia bar-

dziej unormowanego. Pamiętajmy o tym. Czuwajmy nad nimi. Zrobimy wszystko, aby uniknąć nieszczęścia.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Domańska podejmuje również aktualny temat publikacji pt. „Uczniowie”. Czytamy w niej: — Uczniowie są zmęczeni, przepracowani. Ale czy tylko dlatego, że uczą się dużo? Czy także dlatego, że nie umieją regenerować sił? Choć raczej należałoby powie- dzieć, że to my, dorośli, zbyt mało dbamy o to, aby nasi, kilkuletni pracownicy umysłowi” dobrze odpoczywali nie tylko w czasie wakacji, ale także w ciągu całego roku szkolnego. Chcemy, żeby byli grzeczni, żeby się dzielili spokojnie, nie krętili się, nie biegali pod oknami, nie deptali trawników. Oni powinni ruszać się jak najwięcej, bo to nie tylko wyrabia sprawność fi-

zyczną, ale także daje znakomite odprężenie psychiczne.

W „TYGODNIU” — Andrzej Kosmala pisze na temat „Lata z językiem polskim”, czyli o Szkole Letniej Kultury Języka Polskiego w Poznaniu, gdzie zgromadzone słuchaczy głównie z Francji lub posługujących się językiem francuskim. — Większość słuchaczy była zadowolona z po- bytu w Poznaniu, zresztą chyba sam za siebie przemawia fakt, że co trzeci uczestnik Szkoły Letniej był już przynajmniej raz jej słuchaczem.

W „KIERUNKACH” — cotygodniowy komentarz krajowy o potrzebie oszczędzania energii elektrycznej. Autor stwierdza, że radioodbiorniki i telewizory lampowe zużywają trzy razy więcej energii elektrycznej niż mogłyby zużywać, gdyby były zbudowane z użyciem tranzystorów. Uważa to za źródło marnotrawstwa energii. Ponadto postuluje, by w godzinach wieczornego szczytu zapotrzebowania na energię telewizyjną wprowadzila godzinna przerwę w nadawaniu programów. Jest to zapewne wiele dyskusyjne i mało realne.

LEKTOR

Pod znakiem walki o niezdecydowanych

Zycie polityczne w Republice Federalnej Niemiec wkracza w decydujący i na pewno gorący ostatni miesiąc przed wyborami do Bundestagu. Rozpisanymi na 3 października. Właśnie w sobotę, 4 bm., główni konkurenci do objęcia steru rządów rozpoczynają serię swoich wielkich zgromadzeń przedwyborczych.

Hamburg będzie miejscem pierwszego spośród organizowanych kolejno w pięciu różnych miastach wieców socjaldemokratów z udziałem kandydata Helmuta Schmidta i przewodniczącego SPD Willy Brandta. Tego samego dnia rozpoczynają serię jedenastu tak zwanych „spotkań rodzinnych” czterech przywódcy FDP i jednocześnie ministrowie tej partii w rządzie koalicji: Hans-Dietrich Genscher, Hans Friderichs, Werner Maihofer i Josef Ertl. Opozycyjne partie unii chrześcijańskich (CDU i CSU) zwołały swój pierwszy wiec, oczywiście do Monachium, gdzie wystąpią kandydat na kandydata i przewodniczący CDU — Helmut Kohl oraz kandydat na wicekandydata i ministra finansów, przewodniczący bawarskiej CSU Franz Josef Strauss.

Tymi mocnymi akcentami rozpocznie się — jak to określa prasa zachodnia — „prawdziwe polowanie na głosy”. W ciągu najbliższych czterech tygodni wyborcy zachodnioniemieccy żyć będą pod znakiem polityki, tym bardziej, że poza działalnością trzech głównych partii, kampanię wyborczą prowadzi także ponadto jeszcze 15 innych ugrupowań politycznych, w tym we wszystkich okręgach wyborczych Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP).

Nieraz zapewne dojdzie do ostrej wymiany zdań między przedstawicielami poszczególnych partii, w tym także pretendujących do wygrania wyborów. Jednak fakty są takie, że partie reprezentowane dotychczas w parlamencie, a więc mające większość SPD i FDP z jednej strony oraz CDU i CSU z drugiej strony — w gruncie rzeczy nie proponują wyborcom programów alternatywnych, to jest takich, które by się wyraźnie różniły celami doraźnymi czy też długofalowymi. Jeszcze niedawno zanosilo się na to, że decydującym tematem kampanii wyborczej będą sprawy gospodarcze, ale w RFN ów problem — aczkolwiek i tego kraju nie

omijają trudności związane z recesją w świecie kapitalistycznym — stracił na ostrość, zwiastując od wiosny bieżącego roku.

Toteż kiedy zachodnioniemiecka agencja prasowa DPA porównała niedawno ogłoszone apele wyborcze SPD i FDP z podobnymi apelami CDU i CSU, okazało się, że wszystkie partie jako punkt najważniejszy traktują wolność i bezpieczeństwo socjalne kraju, podobnie jak w gruncie rzeczy zgodne są co do potrzeby, a nawet konieczności rozwijania stosunków z krajami socjalistycznymi, przy zachowaniu ścisłego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi oraz umacnianiu roli RFN w pakiecie atlantyckim i Europejskim Wspólnym Rynku.

Na szale walki wyborczej rzuca się zatem raczej tylko pewne niuanse w podejściu do poszczególnych zagadnień społecznych, gospodarczych czy politycznych. Wszystko — w celu dotarcia do tych wyborców, którzy z góry nie są zdecydowani na kogo głosować.

Sytuację tę tak scharakteryzował kandydat Helmut Schmidt w rozmowie z korespondentem tygodnika radielskiego „*Neue Zeiten*” — L. Bezymienskim: — *W naszym systemie o wyniku wyborów decydują często grupy, które nie są związane na trwałe z określoną partią. Jestem przekonany, że tokarz z Hamburga nigdy nie będzie głosił na Straussa, nawet choćby przywódca CSU stanął na głowie. I odwrotnie, są tacy wyborcy w Bawarii, którzy za nic nie zdradzą Straussa. Jest natomiast wielka pośrednia warstwa wyborców, gdzieś „w środku”, którzy nie wiążą się z tą lub inną partią i często oni właśnie decydują o wynikach.*

O tych to wyborców teraz toczy się walka pomiędzy partiami ubiegającymi się o miejsce w Bundestagu. Towarzyszy temu świadomość, że podobnie jak na niedawnych Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu, o zwycięstwach w wieloletniej konkurencji decydowały setne części sekundy, tak w zachodnioniemieckich wyborach roku bieżącego może dojść do sytuacji, że o tym, kto będzie mógł sformułować rząd zdecydować mogą nie dziesiąte, lecz nawet setne części procentu głosów oddanych na poszczególne partie.

Jest pewne, że nikt nawet

instytutu badania opinii publicznej, nie potrafi odpowiedzieć na pytanie czy — po siedmiu latach sprawowania rządów — w wyniku październikowych wyborów nadal władzę będzie sprawowała koalicja socjaldemokratyczno-liberalna, czy też uda się ją przejąć obecnej opozycji, to jest partiom CDU i CSU.

Badania opinii publicznej — jak wykazuje doświadczenie — są także elementem gry wyborczej. Mając to na uwadze, warto odnotować, że według badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii i Francji — jak ogłosił zachodnioniemiecki tygodnik „*Stern*” — najbardziej znanymi i lubianymi politykami RFN są Brandt i Schmidt. Natomiast Kohla nie zna tam prawie nikt. Bardziej znany okazał się Strauss, który — ze względu chociażby na swoje zdecydowanie konserwatywne poglądy, a w przeszłości łączenie jego nazwiska z niejedną aferą — zyskał niemały, chociaż niekoniecznie pozytywny, rozgłos poza granicami swego kraju.

Ogłaszanie takich danych również wskazuje, że z braku jakiegos zdecydowanie kontrowersyjnego tematu kampanii wyborczej przekształca się ona w werbowanie głosów wyborców na rzecz poszczególnych kandydatów.

Nie bez znaczenia w tej sytuacji okazać się może fakt, że w dopiero co ustalonym przez opozycję tak zwanym „gabinie cieni”, czyli w ekipie CDU i CSU, która w razie swego zwycięstwa miałaby utworzyć przyszły rząd przewagę mają politycy wybitnie prawicowi. W tej sytuacji SPD i FDP starają się wyborców przekonać, iż stwarza to uzasadnione obawy co do możliwości kontynuowania przez taki rząd polityki odprężeniowej w stosunkach z zagranicą, a także spełnienia obietnic utrzymania wewnątrz kraju polityki spokoju socjalnego.

Jak widać, wiele bardzo różnej wagi elementów wpływać będzie na końcowy wynik wyborów w Republice Federalnej. Toteż żadna z partii nie może być już teraz pewna swego.

TADEUSZ KACZMAREK

Upowszechnienie wysokiego poziomu życia wśród wszystkich obywateli, wysoki poziom posiadania przedmiotów materialnych, sprawiedliwy podział dóbr materialnych — jest tylko jednym z warunków zbudowania ustroju socjalistycznego. Społeczeństwo, cechujące się sprawiedliwym podziałem dóbr materialnych, może być równocześnie społeczeństwem złym, skorumpowanym, skłóconym, zawistnym. Społeczeństwo dobrobytu nie musi być i w znanych przykładach, nie jest także społeczeństwem dobrym. Sprawiedliwy podział dóbr materialnych nie pociąga za sobą automatycznie doskonalenia człowieka i wielo-

stronnego rozwoju jego osobowości. Wynika stąd, że podnoszenie stopy życiowej i poziomu materialnego, zaspokajanie potrzeb w socjalistycznej koncepcji konsumpcji musi iść w parze z zaspokajaniem szeregu innych potrzeb rozwijających i doskonalących osobowość ludzką.

A więc podkreślając z naciskiem, że istotą socjalizmu nie jest ascetyzm, że dążenie do bogactwa jest także częścią celów gospodarki społecznej, podkreślam także z naciskiem, że budowanie wzoru spożycia tylko w oparciu o założenia ekonomiczne może doprowadzić do powstawania kopii konsumpcji kapitalistycznej.

Dalszą przesłanką ideologiczną wyprowadzoną z obrazu społeczeństwa socjalistycznego jest teza, że konsumpcja nie może być czynnikiem wyróżnienia i prestiżu społecznego. Mówiąc inaczej, człowiek mogący sobie pozwolić na konsumpcję dóbr materialnych na wysokim poziomie nie zasługuje przez to na wyróżnienie i uznanie. W społeczeństwie socjalistycznym nie ma miejsca na konsumpcję pokazową, stąd nową o prestiżu jednostki czy klasy w niektórych społeczeństwach kapitalistycznych. Konsumpcja pokazowa nie jest zgodna ani z ideologicznymi zasadami ustroju, ani z dyrektywami prowadzenia gospodarki planowej, ani z realną sytuacją gospodarczą.

Następną przesłanką ideologiczną jest teza, że celem konsumpcji jest zapewnienie optymalnego udziału jednostki w realizacji celów społeczeństwa. Zaspokajanie potrzeb biologicznych, społecznych, kulturalnych i innych podnosi zdolność jednostki do twórczego udziału w realizacji celów społeczeństwa, w rozwijaniu jego sił żywności i jego zasobów. Twórczy wkład w rozwój całości jest przecież istotnym wa-



Na zdjęciu: jeden z nowych hoteli w Hrakowicy w górach Bośni (Jugosławia), rejonu odwiedzanego przez wielu turystów. CAF — TANJUG

Kształtujemy ambitne biografie

runkiem pełnego rozwoju osobowości.

Udział jednostki w rozwoju społeczeństwa zależy od wielu czynników: od poziomu wykształcenia, zdolności i umiejętności zawodowych, od zdolności i umiejętności współpracy i współdziałania w miejscu pracy i w miejscu zamieszkania, umiejętności układania warunków i kierowania życiem rodzinnym, itp. Zależy także od miejsca zajmowanego w hierarchii społecznej, za wodowej i politycznej, od zakresu decyzji w sprawach publicznych, od zakresu uprawnień do innowacji, jakie jest związane z jego rolą społeczną (artysta ma takie „uprawnienia” znacznie większe

tanicznie w tradycyjnych kulturach ludowych; wartość kultury, potrzeby estetyczne były zaspokajane poprzez twórczość kulturalną w każdej dziedzinie życia.

W nowoczesnej kulturze technicznej, uprzemysłowionej, oczywiście, nie ma mowy o nawrocie do tego stanu rzeczy, ale chodzi o to, aby wartości kulturalne tak włączyć w „strukturę konsumpcji”, aby zaspokajanie się z treściami literatury, muzyki, plastyki, teatru i innymi dziedzinami reprezentacyjnej kultury narodowej stało się powszechnym. Bez tego nie można zrealizować postulatów rozwoju osobowości człowieka i nie można podnieść twórczego wkładu obywateli w rozwój społeczeństwa. Biorąc zaspokajanie tych potrzeb kulturalnych prowadzi do rozwoju zdolności i możliwości twórczych, kieruje udział w życiu zbiorowym na tory korzystne dla jednostek i społeczeństwa, jest szansą zmniejszenia spożycia alkoholu. Człowiek zdolny do twórczości kulturalnej nie szuka w alkoholu ani rozrywki, ani zabawy, ani ucieczki od swoich problemów życiowych, których nie umie rozwiązać.

Styl życia związany z większym zakresem aktywności kulturalnej i twórczej pociągą za sobą szereg skutków w postępowaniu w sferze zawodowej, rodzinnej, społecznej. Mówiąc metaforą, styl życia jest także w pewnym sensie tworzeniem biografii w sposób świadomy i celowy. Wyższy poziom aspiracji kulturalnych powoduje, że biografia staje się ambitniejsza.

Chodzi o to, aby wzory konsumpcji podnosiły poziom kulturalny życia społeczeństwa, a to może się dokonać, jeżeli wartości kulturalne staną się codziennymi środkami zaspokajania potrzeb na równi z dobrami materialnymi. Tylko przez takie włączenie wartości kulturalnych do codziennego życia możemy osiągnąć podniesienie moralności życia publicznego, podnoszenie kultury pracy, kultury współżycia zbiorowego, eliminowanie przejawów chuligaństwa, brutalności, a także alkoholizmu, korupcji i innych zjawisk obniżających jakość życia. Środki administracyjne w zwalczaniu tych zjawisk z reguły zawodzą.

Wartości kultury są wyrazem tych ludzkich treści i dążeń, określanych mianem humanistycznych, które są przeciwwagą dla sprawowania całości spraw ludzkich do sprawnego operowania rzeczami, do sprawnego manipulowania ludźmi, do sprawności organizatorskich skierowanych na osiągnięcie wyników materialnych, rzeczowych, bez względu na „ludzkie” koszty takich wyników. Nie twierdząc, że tego rodzaju sprawności są niepotrzebne, przeciwnie, są one warunkiem modernizacji, ale pozostawione same sobie, łatwo mogą doprowadzić do zjawisk okrucieństwa społecznego, znanego z technokratycznych społeczeństw kapitalistycznych. Wartości kultury są także środkiem przeciwdziałania ujemnym skutkom cywilizacji technicznej i konsumpcyjnej, takim jak komercjalizacja stosunków między ludźmi, ustanowienie pieniądza jako miary wartości, podporządkowanie człowieka rzeczom.

prof. dr. JAN SZCZEPAŃSKI

Postawy i obyczaje

niż np. urzędnik). Jeżeli jednak jednostka koncentruje całą swoją energię i dążenie tylko na zaspokajanie potrzeb materialnych, jej wkład w rozwój całości zostaje poważnie ograniczony. Wykonywanie swoich zadań zawodowych i innych tylko z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb materialnych musi ograniczać zakres działalności człowieka, wyłączać aktywność intelektualną, kulturalną, społeczną itp.

Czy można połączyć zaspokajanie potrzeb materialnych z potrzebami kulturalnymi? Można, gdyż łącznie to dokonuje się spontanicznie w różnym zakresie. Np. sztuka użyta kawa czy stosowana przenika do wszystkich dziedzin produkcji — od mebli, ubrań, a mowchodów do różnych drobnych przedmiotów codziennego użytku. Chodzi jednak o to, aby ten spontaniczny proces zintensyfikować i rozszerzyć jego zakres. Co więcej, chodzi o to, aby dokonać tego, co kiedyś dokonało się spon-

Zadzwoń! błędem światem, to znaczy krótko przed dziesiątą i bez zbędnych wstępów zapytał: — Czy to redakcja? — Tak. — A... czy pan jest dziennikarzem? — Zaniepokoił się, podgrzewając zapewne, iż o tej porze telefon mógł odebrać nocny portier, co nie sprzyjałoby raczej konwersacji.

— Oczywiście. W czym mogę...

— Dobra, wystarczy. A teraz niech pan słucha, bo może mi wylecieć z głowy. Co pan myśli o takim kawalku? — i tutaj z wyraźnym trudem zacytował:

„Sugestie te mają smak palatywów, przez co ewidentnie unicestwiają realizację słuszniejszych postulatów, gwarantujących osiągnięcie optymalnej perfekcji”.

Skończył, zrzucił z siebie tę zmore i odetchnął: — Niezłe, co? Ciekawe czy potrafi pan to przetłumaczyć na polski?

— Chciałbym najpierw do wiedzieć się — usiłowałem grać na zwłokę w nadziei, że niebawem nadejdą posłanki w osobie koleżanki — polonistki — skąd pochodzi ów kuriozalny tekst?

— Jaki?... No, zresztą nie, nieważne. Powiedzmy, że z prasy. Serdecznie współczuję — i odłożył słuchawkę. Mój niezadowolony dobrze wiedział chyba co robi, wie-

dział, że niełatwo będzie przekonać tę pigułkę. Bo chociaż nie do mnie osobiście była ona adresowana i czuję się na ogół zdrowy, to jednak — nemo sine vitii est. Sama zaś świadomość pewnych „niedoróbek”, wynikających w większości z pośpiechu, mnogości przygo-

Nie zawsze na linii

Płaczący topór

towuowanych materiałów — to dużo, wszakże stanowczo za mało, by wystarczyć do samouspokojenia. Nigdy uprzednie nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej, ale też i nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej...

Spróbowałem tedy rozgrześć owo „całe zdanie nieboszczyka”. Wykretna stylistyka — to raz. Niedorzeczne i nie znajdujące uzasadnienia przepisanie polowy słownika wyrazów obcych — to dwa (nie mam nic przeciwko pojęciom: sugestia, postulat, czy też ewidentny — ale godzi się zachować jak umiar). Po trzecie wreszcie — autor błędnie i nieudolnie „pożenił” słowa, które po prostu do siebie nie pasują. Wszystko to brzmi jak: płaczący topór. W sumie — radosny

bełkot. A przecież można by ową „złotą myśl” sformułować znacznie prościej, z użytkiem dla autora i czytelników, np.: „Proponowane środki trudnią wyko-

Słowa są jedynie instrumentem, mającym stworzyć możliwości jak najdoskonalszego (zrozumiałego, pięknego w stylu) porozumienia się ludzi. Dlatego nie ma takiej potrzeby, aby totalnie tępić i na siłę usuwać z języka polskiego wyrazy obce. Częstokroć bowiem moglibyśmy znaleźć się w sytuacji, w której zwyczajnie zabrakłoby rodzimego odpowiednika, np. na określenie: technika, radio, materia i wiele innych. Niektóre wyrazy obce można by wprowadzić zastąpić polskimi, ale wyłącznie na zasadzie swego rodzaju „opisów przyrody”, które zwykło się opuszczać w książkach; współczesny zaś człowiek chce i powinien wyrażać się krótko, jasno i dokładnie. Z tego też powodu nikt w pełni władz umysłowych nie

będzie usiłował zastąpić zdania:

„I nadszedł wreszcie czas, kiedy żona Wróblewskiego postawiła mu ultimatum: albo ja, albo twoje automaty” — sformulowaniem:

„I nadszedł wreszcie czas, kiedy żona Wróblewskiego skierowała pod jego adre-

sem żądanie, któremu towarzyszyła groźba: albo ja, albo twoje maszyny, które całą swoją pracę wykonują bez udziału człowieka”.

W dbałości o czystość i po prawność polskiego języka nie należy z pewnością posuwać się tak daleko, by wylewać dziecko z kąpielą. Są wyrazy obce, które pożądane byłoby — tam gdzie to możliwe — zastępować rodzinnymi. Tak jest np. z eskalacją (wzmaganie, potęganie), metaforą (przenośnią), kolektywem (zespół), czy awersją (niechęć, odrada). Z drugiej jednak strony wiele pojęć pochodzenia obcego, mających stosowne odpowiedniki polskie, na tyle wrosło w codzienny nasz język, iż nie razi i można się nimi posługiwać w sposób zrozumiały, niekiedy nawet lepiej odzwierciedlają-

cy konkretną myśl, jak przykładowo: nonsens i absurd (niedorzeczność).

Zwolennikom całkowitego wyeliminowania wyrazów pochodzenia obcego z języka polskiego — chciałbym zacytować zdanko:

„Obok parkanu (pocho-dzenie węgierskie) otaczającego skwer (przyjęty z angielskiego) widać było ślad buta (wywodzi się z łacińskiego)”.

Prof. Witold Doroszewski stwierdził kiedyś:

„Odruch protestu przeciwko niezrozumiałym sposobom mówienia jest oczywiście odruchem zdrowym i słusznym. Ten, kto formułuje myśl w języku polskim, powinien wkładać pracę w to formułowanie” — równocześnie jednak — „ten, kto chce myśleć dobrze zrozumieć, powinien pracować nad swoimi sposobami reagowania na język, to znaczy, czynnie się dostosowywać do słyszanych wyrazów, sprawdzać ich znaczenie w dostępnych mu źródłach”.

A zatem — in medio stat veritas.

ZBYSZEK KRUSZONA

* Pierwszy wyraz obcy, a będzie ich więcej!

** „Nikt nie jest bez błędów” (łac.).

*** Tytuł świętego „kryminału”, świętej Joanny Chmielewskiej.

**** „Prawda leży pośrodku” (łac.). Koniec wyrazów obcych i obcego pochodzenia.



Piątek 3 IX

PROGRAM 1

8.25 — Program na dzień dobry;
8.55 — „Los tak chce” — ang. film fab.;
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Wskazówki metodyczne. Lekcja 2;
15.50 — NURT — Pedagogika: „Założenia programowe” Wykład prof. dr. Stanisława Krawczyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.35 — Dla młodych widzów: „Zrób to sam”;
18.20 — „Tripolis znaczy trójmiasto” — reportaż (kol.);
18.55 — „Co jest za horyzontem?” — reportaż (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dzieci Waniuszyna” — radz. film fab.;
21.50 — „Przed finałem indywidualnych mistrzostw na żużlu”;
22.35 — Spotkanie z gwiazdą — Joe Dassin (kol.);
23.20 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.40 — Pegaz (kol.);
16.25 — Towarzystwo Wiedzy Pow-szechnej;
17.00 — **DZIEŃ GRECKI W TELEWIZJI POLSKIEJ**;
17.10 — „Taka jest Grecja” — rep. filmowy;
17.40 — Wyspa Syphnos — rep.;
18.00 — „Mariaż Aten i Pireus” — rep.;
18.30 — „Na tropach pieśni” — rep. filmowy;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Odejsie pułkowników” — rep.;
20.45 — Program rozrywkowy;
21.45 — Piosenki z Krety;
21.55 — „Decyzja” — film fabularny.

Sobota 4 IX

PROGRAM 1

8.25 — Program 1 proponuje;
8.50 — Redakcja szkolna zapowiada;
9.00 — Program na dzień dobry;
9.40 — „Ślupska sobota” — reportaż filmowy (kol.);
10.10 — Za kierownicą;
10.30 — „Miłość w przyrodzie” — film dok. prod. węgierskiej;
12.00 — **STUDIO 2** — rozpoczęcie programu;
12.05 — Przeboje i debiuty;
12.20 — Dziennik;
12.25 — „Kendo — droga miecza” — reportaż filmowy;
12.35 — Mistrzostwa Polski w zawo-dach: szyniorów — odc. 1;
12.50 — Gwiazdy estrady;
13.10 — „Poprawka do wyobraźni” — reportaż filmowy;
13.25 — Mistrzostwa Polski w zawo-dach: szyniorów — odc. 2;
13.40 — 900 sekund rytmów i melo-dii Studia 2;
13.50 — Salon osobliwości;
14.25 — „Co o tym myślicie?”;
14.45 — Halo, tu Interwizja;
15.00 — „Złota godzina” — Hubert Wagner i jego drużyna;
16.05 — Encyklopedia znaczeń poli-tycznych;
16.20 — Mistrzostwa Polski w zawo-dach: szyniorów — odc. 3;
16.35 — Muzyka i dobre obyczaje;
16.40 — „Świat” — film ser. prod. USA;
17.50 — „Zemsta nadchodzi o zmierzchu” — odc. 1 sensacyjnego se-rialu Macieja Wołoszki;
18.15 — Mistrzostwa Polski w zawo-dach: szyniorów — odc. 4;
18.40 — Śniawa Irina Ponorowska;
19.00 — Leninowy prezent dla Roszali;
19.10 — Dobranoc;
19.30 — Monitor;
20.25 — „Szczęście w nieszczęściu” — film fab.;
22.25 — Dziennik i wiadomości spor-towe;
22.40 — Śniawa Alla Puzaczowa;
23.00 — „Gość pana Zymuntka” — program Zygmunta Broniarskiego;
23.40 — „Właśnie lec kabarecki”;
23.50 — Kino nocne;
1.25 — Nocne tyminy.

PROGRAM 2

14.15 — Program 2 proponuje;
14.20 — Pasja, przygoda, ryzyko — progr. posw. Leonidowi Telidze;
15.10 — Muzyczna teleteka;
15.40 — Międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o puchar Ka-nady — ZSRR — CSRS;
17.10 — Teatr TV: Juliusz Słowacki — „Lilla Weneda”;
19.10 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Co nowego panie Rapp?” — program rozrywkowy;
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Kino letnie: „Błąd natury” — sensacyjny film fab. prod. angielskiej (kol.).

Niedziela 5 IX

PROGRAM 1

8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i w ogrodzie”;
8.25 — Wiadomości sportowe (kol.);
8.40 — Sport dla wszystkich;

9.00 — Dla młodych widzów: „Tele-ranek TDC”;
10.20 — Antena;
10.40 — W starym kinie: Historia na ekranie;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Leonard Bernstein dyryguje w Londynie — program mu-zyczny;
12.55 — „Piórkami i węglem” — Zaułki (cz. 2);
13.20 — „Szweczyk Dratewka” — widowisko dla dzieci (kol.);
13.50 — „Kraj złota i słońca — Co-sta” — film dok. St. Szwarc-Bronikowskiego (kol.);
14.20 — „Jest miasto nad Wołgą” — reportaż filmowy St. Augusty-ka (kol.);
14.40 — Losowanie Dużego Lotka;
15.00 — Finały indywidualnych Mi-strzostw Świata na Żużlu (kol.);
17.40 — Teatr Muzyczny — Bernard Shaw: „Żołnierz i bohater” (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Toto, Pepino i słodkie ży-cie” — film fab. prod. włoskiej, w rolach głównych Toto, Pe-pino de Filippo (komedia);
21.45 — „Z Nana Mouskouri” cz. 2 — film rozrywkowy (kol.);
22.35 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM 2

14.20 — Magazyn lotniczy;
14.50 — Dla młodych widzów: „Baw się razem z nami”;
15.50 — Filmy Antoniego Bohdzie-wicza — „Za nami pójdą inni” — film fab. prod. polskiej (dra-mat wojenny);
17.45 — Tatrzańska Jesień — 75 — przedstawiamy zespoły: Em-pi e Raimue z Francji i Karaghou-na z Grecji (kol.);
18.15 — Godzina Haliny Auderskiej;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Procel Harum w Warsza-wie — występ zespołu rozryw-kowego z Anglii (kol.);
21.10 — Dialogi z poetą o poezji — Tadeusz Kubiak (kol.);
21.40 — Czas i ludzie: „Słońce jest bogiem” — dok. film biograficz-ny prod. angielskiej (kol.).

Poniedziałek 6 IX

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — Echo stadionu (kol.);
18.10 — „Gorące serca” — odc. 4 filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: „Relacja” (kol.);
21.30 — Dr Szczawińska przyjmuje cały tydzień — program oświa-towy (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — „Zwariowana para” — reci-tal Kati Kovacs (kol.).

PROGRAM 2

DZIEŃ BULGARSKI W TELEWIZJI POLSKIEJ
16.55 — Telereklama;
17.05 — „Wiecznie młody” — film dok. (kol.);
17.25 — „Bulgarskie przemiany” — reportaż (kol.);
18.00 — „W gościnie” — reportaż filmowy (kol.);
18.35 — „Wzajemność” — film dok. (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Jesień w Sofii — program rozrywkowy (kol.);
20.50 — Kontakty — program filmo-owy (kol.);
21.20 — „Szczęście lata” — nowela filmowa prod. TV Bulgar-skiej;
21.55 — Nasze rozmowy;
22.15 — Orfeusz i słońce — pro-gram muzyczny (kol.);
22.25 — 24 godziny (kol.);
22.45 — „Nurt” — wykład inaugu-racyjny.

Wtorek 7 IX

PROGRAM 1

7.30 — „Toto, Pepino i słodkie ży-cie” — film fab. prod. włos-kiej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Lekture „Pegaza”;
17.20 — „Starym borom nowe da-my imię” — rep. film. (kol.);
17.50 — Fakty, opinie, hipotezy — „Pamiętać jak we śnie”;
18.25 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Brama morską” — dra-mat psychologiczny prod. TV ZSRR (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Świat i Polska (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — Spóźnione pomniki — pro-gram public;
17.10 — „Malarstwo i film” — Ro-mantyzm (kol.);
17.50 — Teatr TV: „Relacja” (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.10 — Telereklama;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.20 — „Saga rodu Miaszygro-zy” — film dok. Jerzego Po-rębskiego (kol.);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — Z cyklu: „Róża Montreux” „Humor nad modrym Dunaj-em” — film rozrywk. prod. austriackiej (kol.).

Środa 8 IX

PROGRAM 1

7.00 — „Brama morską” — dra-mat psychologiczny prod. TV ZSRR (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Teatrzyk dla przedszkola-ków — Anna Chodorowska: „Mój kolega Tomek”;
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — Godzina Jana Ptaszyna-ka (kol.);
18.30 — Program publicystyczny;
19.10 — Wystąpienie ambasadora Bułgarii w związku ze świę-tem narodowym;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — FilMOTEKA arcydzieł: „Pół-zartem, pół serio” — komedia prod. USA, reż. Billy Wilder, w rolach głównych: Marilyn Monroe, Jack Lemmon, Tony Curtis;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Piosenki „Amigi” — pro-gram rozrywkowy.

PROGRAM 2

16.45 — Dla młodych widzów: „Poradnia młodych”;
17.15 — Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto?”;
17.45 — W starym kinie: „Nieto-lerancja” — film archiwalny;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Rada pedagogiczna: „Cze-ry świata strony”;
20.55 — Spotkanie przy fortepia-nie — Wojciech Pietowski;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Tele-retro — (wiek VII) widowisko rozrywkowe (kol.);
22.30 — „Nurt” — Pedagogika: „Założenia programowe” — wykład prof. dr. Stanisława Krawczyka.

Czwartek 9 IX

PROGRAM 1

9.30 — „Pół zartem, pół serio” — film fab. prod. USA;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw — program wo-jewództw: poznańskiego, go-rzowskiego, kaliskiego, koniń-skiego i zielonogórskiego;
17.00 — Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem” — w pro-gramie m. in. „Szaleństwo Majki Skowron” — film ser. prod. pol. (kol.);
18.05 — Patrol (kol.);
18.30 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
18.40 — Rodzina — program publ.;
19.05 — „Przypominamy, radzimy”;
19.10 — Wystąpienie ambasadora Koreańskiej Republiki Ludo-wo-Demokratycznej w zwią-zku ze świętem narodowym;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kiedy dzwoni Michael” — film fab. prod. kanad.;
21.45 — Pegaz (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Strauss ale Józef... — pro-gram baletowy.

PROGRAM 2

17.00 — Z cyklu: „Wdrożenia” — Chromatograf — program pu-blicystyczny;
17.20 — „Phenian” — film dok. prod. koreańskiej (kol.);
18.05 — Kino letnie: „Ślony u-cieczki” — odc. pt. „Książę Rakoczy” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Salon muzyczny zagadek „Co jest grane?” — program muzyczny;
20.55 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — Studio muzyczne z Pra-gi — „Zapraszamy do Studia M” — program jazzowy TV CSRS (kol.);
22.05 — „Pierwsze kroki” — film fab. prod. koreańskiej;
23.15 — „Nurt” — Pedagogika: „Rola nauk politycznych i filo-zoficznych dla teorii i praktyki pedagogicznej” — wykład doc. dr. Romualda Kończyka.

Piątek 10 IX

PROGRAM 1

7.35 — „Kiedy dzwoni Michael” — film fab. prod. kanad. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci: „Pora na Te-lefora”;
17.35 — Dla dzieci: „Latający Holender”;
18.10 — „Świat kraba” — film dok. prod. japońskiej (kol.);
18.40 — Eureka (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Tajne dokumenty ITTS” — film fab. prod. szwedz.;
21.20 — Międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o puchar Kanady: Kanada — CSRS (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ
16.00 — Pegaz (kol.);
16.45 — „Spadkobiercy tradycji ludowych” — rep.;
18.10 — „Młodość, talenty, pasje” — film dok.;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.30 — Sam na sam z Tadeuszem Łomnickim;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Wesele” — film rozryw-kowy;
23.35 — „Nurt”.

UWAGA!!!

HODOWCY — MYŚLIWI — ROLNICY

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

zawiadamia, że z dniem 1 września br. — zostały wprowadzone

NOWE PODWYŻSZONE ŚREDNIO O 15%, CENY SKUPU SKÓR SUROWYCH:

bydłych i cielęcych z uboju gospodarczego, skór surowych owczych i jagnięcych, skór z norek, lisów hodowlanych, nutrii, tchórzy, tchórzofretek i fretek, lisów rudych, kun, piżmaków, szopów, jenotów oraz wełny owczej i angorskiej.

Równocześnie wprowadzono nową korzystną normę na skóry nutrii.

Wszystkie punkty skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a także własny punkt skupu skór futerkowych, znajdujący się na terenie Przedsiębiorstwa przy ul. Obotryckiej 61, dokonują od dnia 1 września skupu skór i wełny

PO PODWYŻSZONYCH CENACH.

4087-K1

Praca • Nauka

Zakład Elektrotechniczny w Luboniu przyjmie elektryka oraz pomocników na przyuczenie. Zgłoszenia godz. 16-18, Poznań, 23 Lutego 16 m. 8. 8499g

Uczennice oraz pracowniczki do przyuczenia za-wodu przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych i Sztandartowych mistrz Zofia Kłedzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7. Po wy-uczeniu zapewniam pra-cę. 8325g

Potrzebna opiekunka do 2-letniego dziecka na 8 godzin dziennie. Oddzielny pokój. Lutycka 41, zgłoszenia po godz. 15 lub oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8407g.

Ogrodniczka oraz pracow-niczka kobiety i mężczyźni do pracy na stałe w o-grodnictwie szklarnio-wym przyjmie zaraz. Po-znań — Psarskie, ul. Sło-dyńska 6. 8427g

Przyjmie kobiety do in-troligatorni — względnie wyuczoną oraz uczennicę i ucznia. Poznań, ul. Szy-mańskiego 3 — Introliga-tornia. 7786g

Potrzebny mężczyzna do pracy — ogrodnictwo szklarniowe w Poznaniu, z prowincji samotny. Ha-lina Kuźdowicz, 60-650 Po-znań, ul. Obornicka 295, tel. 517-89. 7822g

Zatrudnię stolarzy meblo-wych. Wynagrodzenie wy-sokie, możliwość zamie-szkania. Poznań, Zeglar-ska 53. 7826g

Plinie potrzebna pani do dwuletniej dziewczynki. Poznań, ul. Bonin 20 m. 4, Zgłoszenia po godz. 18. 7869g

Na dobrych warunkach przyjmie opiekunkę do dziecka, może być z pro-wincji. Rychlewski, Os. Kraju Rad 35 m. 150. 7430g

Pracownicy do gospodar-stwa rolnego, potrzebni na stałe. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. To-masz Lewandowicz, 61-315 Poznań, Pokrzyw-no 52. 7899g

Czeladnika lub mistrza, zatrudnię. Introligator-nia, ul. Racławicka 64. 8019g

Uczennica fryzjerska 18-letnia, potrzebna. Wronie-cka 10. 7887g

Slusarz - blacharz prze-mysłowy mistrz, podej-mie pracę. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 8114g

Potrzebna opiekunka do dziecka 1,5-miesięcznego, na 4 godziny po południu. Tel. 66-01-52. Łazarz, lub oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 8048g.

Stolarza przyjmie. Zgło-szenia: Warsztat Jedrze-jewskiego, ul. Dzierżyn-skiego 39. 8078g

Przyjmie młodsze kraw-cowe, względnie panie-ki umiejące szyc na ma-szynie. Tel. 67-50-24. 8080g

Przyjmie murarzy i pomo-cników. Zgłoszenia: Po-znań, ul. Hangarowa 3, na budowie. 8083g

Przyjmie slusarza z umie-jętnością spawania elektrycznego. Poznań, ul. Wi-słana 51, przy Dąbrow-skiego 221. 8084g

Kto zaopiekuje się 9-mie-siecznym chłopczykiem przez 5 dni w tygodniu, przeważnie od godz. 8 do 14.30. Ul. Swit, tel. 423-20. 8085g

Potrzebny szlifierz - po-ternik, również na pół etatu. Poznań, Obornic-ka 264. 8092g

Poszukuje wykonawcy na eloksację detali z alu-minium na kolor złoty o-rz czarny. Tel. 478-63. 8093g

Zatrudnię spawacza. O-ferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 8096g.

Slusarz i tokarz, potrzeb-ni. Mogą być renciści. O-ferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 8097g.

Potrzebna ekspedientka oraz uczeń cukierniczy. Piekarnia - Cukiernia Po-znań, Dzierżynskiego 66. Dla ucznia, możliwość za-mieszkania. 7400g

UWAGA!!!

Przyjmę do pracy mura-rza lub przyuczonego, ro-botnika, brukarza. Tel. 638-89, od godz. 18. 8114g

Cholewarka do szycia cholewek, bamboszy potrzebna. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 8117g.

Kobiety do pracy w szklarni, przyjmie Poznań — Podolany, Clichociń-ska 15, zgłoszenia godz. 15-18. 8126g

Kulturalna pani do 10-miesięcznego dziecka, po-trzebna zaraz. Cicha 5/6 m. 2. 8132g

Potrzebny zaraz ogrod-nik (warzywa i kwiaty). Ogrodnictwo Stefan Grzel-ka, Zalasewo, 62-020 Szw-rzędz. 8021g

Przyjmie hafciarki i ucze-nice do prac sztandaro-wych. Prac. Haftów Arty-stycznych, mistrz Danuta Rynkowska, Poznań, O-15-18. 7615g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Tapicerów w Poznaniu, ul. Dzierżynskiego 35 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-konanie instalacji sprężonego powietrza w zakładzie produkcyjnym. Agregaty sprę-żarkowe i rury dostarczy Spółdzielnia.

Termin wykonania do końca listopada br. Otwarcie przetargu odbędzie się w 14 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia, o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Techni-cznym Spółdzielni.

Zastrzeża się prawo wyboru oferenta i unie-ważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4077-K1

Przedsiębiorstwo Transportowo - Sprzętowe Budownictwa „TRANSBUD — Poznań”, ulica Wajbrzyska 1 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-konanie robót rozbiórkowych budynku mieszkalnego i gospodarczego oraz drewnianego baru mieszkalnego — pobudo-wanych na parceli nr 92 przy ul. Majakow-skiego w Poznaniu.

Termin wykonania robót — rozbiórka bara-ku do 30 września 1976 r. — robiórka budynku mieszkalnego i gospodarczego do 30 październi-ka 1976 r.

Blizszych informacji udzieli Dział Inwestycji i Remontów, tel. 67-40-81, w. 93.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębir-stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia, a otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godz. 12 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Zastrzeża się dowolny wybór oferenta lub prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4070-K1

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ

Poznań - Grunwald

zawiadamia, że z dniem 3. 9. 1976 r. ulegnie zmianie numer wywoławczy centrali telefonicznej w Szpitalu Położniczo - Ginekologicznym, ul. Jarocho-wskiego 18.

NOWY NUMER — 66-50-12

4049-K1

Pracownicy poszukiwani

Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań - Grunwald

przyjmie zaraz **SALOWE** do pracy w Szpitalu Położni-czo - Ginekologicznym przy ul. Jarocho-wskiego 18.

Praca na dwie zmiany.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służb Pracowniczych przy ul. Kasprz-aka 16, pokój nr 12 (telefon 66-00-19). 4068-K1

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wew-nętrznego w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo — przyjmie zaraz do pracy:

— kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy,
— pracowników ładunkowych w transpor-cie samochodowym,
— monterów samochodowych, blacharzy i lakierników samochodowych.

Place według zasad w transporcie samocho-dowym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekcja spraw osobowych PTHW Poznań, ulica Wieruszowska 2 — tel. 67-44-11 wewn. 165.

4089-K1

ZAPRASZA NA:

WIELKI KIERMASZ JESIENNY

W HALI M.T.P. NR 8 (WEJŚCIE OD UL. ŚWIERCZEWSKIEGO)

CZYNNY W GODZ. — od 12 — 19

NIEDZIELE I WOLNE SOBOTY — od 9 — 14 PONIEDZIAŁKI — NIECZYNNY

POLECAMY: KONFEKCJĘ, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIĘ ODZIEŻOWĄ I SKÓRZANĄ. OBUWIE,

SPRZĘT ZMECHANIZOWANY I RADIOTELEWIZYJNY, UPOMINKI I ZABAWKI.

HANDLOWA ATRAKCJA POD JEDNYM DACHEM!

OTWARCIE W WOLNĄ SOBOTĘ, DNIA 4 WRZEŚNIA BIEŻĄCEGO ROKU — GODZINA 9.

KIERMASZ MEBLI W HALI MTP NR 22

Wejście koło pawilonu „Pewex”, ul. Świerczewskiego

CZYNNY W WOLNĄ SOBOTĘ, 4 BM. i W NIEDZIELĘ, 5 BM, W GODZ. 9—14.

W PONIEDZIAŁEK, 6 BM. — NIECZYNNY.



4083-K1

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej w Poznaniu,

z dniem 6 września br. — przyjmuje zapisy

NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

dla dorosłych i młodzieży od lat 12

● ANGIELSKIEGO

● FRANCUSKIEGO

● NIEMIECKIEGO

● ROSYJSKIEGO

Równocześnie przyjmuje się zapisy na kursy języków
obcych metodą laboratoryjną — szybkościową
(komplety przedpołudniowe i popołudniowe)
— angielskiego II i III stopnia
— niemieckiego I i II stopnia

oraz kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie
języka:

— ROSYJSKIEGO

— ANGIELSKIEGO

— NIEMIECKIEGO

— FRANCUSKIEGO

Ponadto organizujemy kursy języków obcych
w zakładach pracy.

Zapisy przyjmuje Sekretariat ZW TWP w Poznaniu, ulica
Czerwonej Armii 69, III ptr., od godz. 10 do 13 oraz Sekre-
tariat Studium Języków Obcych przy ZW TWP w Poznaniu,
w Szkole Podstawowej nr 97 przy ulicy Rutkowskiego 38,
tel. 659-37, w godz. od 17.30 do 20 — z wyjątkiem sobót.

3867-K1

Praca ● Nauka

Przyjmę murarzy i po-
mocników, na stałe. Tel.
525-61. 8026g

Przyjmę zaraz ogrodnika
do szklarni. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7503g.

Technik dentystyczny —
przyjmę prace zlecane.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7504g.

Pomoc domowa na stałe
potrzebna do domu leka-
rza. Poznań, ul. Jackow-
skiego 43 m. 6. 7568g

Elektroinstalator, po-
mocnika, ucznia od 16 lat
i renciście — przyjmę. Po-
znań — Dęblec, Racjonal-
izatorów 2 m. 7. 6558g

Zatrudnię panią do
szycia lekkiej odzieży dam-
skiej, najchętniej ze swia-
deczkiem — czeladniczym
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7380g.

Tańców towarzyskich —
wyczuć Adela Szczurkó-
w. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 7588g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię kocyki damski —
wzrost 165 cm. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7837g.

Kupię przyczepę dwuko-
łową oraz talerzówkę. Kru-
piński, Piewiska k. Po-
znania, Fabianowska 2. 7848g

Kupię pianino markowe,
chętnie jasne. Rynekow-
ski, Ostroroga 21, telefon
67-40-02. 7614g

Kupię organy elektrono-
we. Melosik, Szamotulska
27 m. 1. 8006g

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7444g.

Kupię szafę mniejszą, ku-
cheną. Anna Laboch, Po-
znań, Dzierżyńskiego 150
m. 4a. 7305g

Kupię cegłę, może być z
rozbiórki. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8138g

Kupię Jawę 50. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7397g.

Sprzedam blam na futro
grecki, ze szkieletem kara-
kufów oraz metalowe —
dziecięce łóżeczko. Wy-
bickiego 12 m. 5. 7721g

Część do kapitalnego re-
montu silnika Mercedes
180 D oraz magnetofon
Grundig, stereo-foniczny
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7778g.

Sprzedam ciągnik Zetor
25 w dobrym stanie. No-
wicki, Wleńkowie 56,
poczta Dopiewo, woj. po-
znański. 7812g

Sprzedam sadzonki trus-
kawkowe ananas grzejski.
Tel. 33-08-95, w godzinach
wieczornych. 7824g

Sprzedam maszynę wie-
loczynnościową „Tula”,
pianino „Echta Seiler” —
mahoni, stan dobry, fu-
terko imitacja norek, po-
piłate, na 165 cm. Obor-
nicka 43 m. 33, od godz.
16—19. 8003g

Harmonium pedalowe i
używane meble prze-
dam. Tel. 33-24-65. 7862g

Sprzedam młocarnię czy-
szczącą MSC-5. Bronisław
Czekaj, Trzcinka, 64-050
Wielichowo. 7842g

Sprzedam konia 2,5-roc-
nego rasy tarpankonik.
Suchy Las, Obornicka 68.
7849g

Sprzedam kiosk TOTO w
atrakcyjnym punkcie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 7858g.

Sprzedam stół, krzesła,
garaderobiankę, meble
kuchenne. Tel. 522-55. 7867g

Sprzedam siewnik ciągni-
kowy, ciągniemy na gu-
mach. Wiadomość: Po-
dolska 27a. 7877g

Sprzedam niemiecką spa-
cerówkę dziecięcą. Tel.
448-97. 7880g

Motorower Simson, bar-
dzo dobrym stanie kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7881g.

Sprzedam nową space-
rówkę NRD. Fredry 4
m. 1. 7890g

Sprzedam szafę trójczło-
nową kombinowaną, fo-
tele, ławę, półkotapczan,
biurko. Słowiańska 24
m. 8. 8015g

Wózek dla bliźniąt i łó-
żeczko dziecięce kupię.
Inżynierska 2 m. 2. Tel.
527-20. 8020g

Sprzedam nowy piec c. o.
5 m². Piewiska, ul. Pol-
na 1. 7428g

Sprzedam bale topolowe
100 mm. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7445g.

Sprzedam kozo mleczne.
Poznań-Piątkowo, Pniew-
skiego 8. 7493g

Sprzedam mały sekretar-
zyk — bidermeier. Tel.
67-91-17. 7709g

Pilnie sprzedam jadalnię
styl gdański. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7511g.

Sprzedam Zetor K-25 w
dobrym stanie. Kaszub,
Dopiewo, Młyńska 15. 7696g

Sprzedam antyczny zeg-
ar stojący. Hibnera 12
m. 2. 8029g

Obrazy, kryształ, kolo-
rowe, białe, platery, fu-
terko męskie sprzedam. Ka-
zimierza Wielkiego 19 a
m. 4, dom w podwórzu. 8047g

Tokarnię sprzedam. Buch-
wald, Nałkowskiej 15. 8088g

Sprzedam motocykl MZ-
ES 250 2. Ul. Drzymały 19
m. 1, Gawłowicz. 8090g

Tanio sprzedam jesiono-
wą sypanię oraz kuch-
nię. Jarocin, Długa 5. 8130g

Sprzedam dwa motocy-
kle niebieskie Kaski
Bella. Strykowski, Gra-
niczna 1, godz. 17—22. 8143g

Sprzedam okno drewnia-
ne, szwedzkie, cztero-
skrzydłowe o wymiarach
3,20x1,40 m. Tel. 20-25-10. 7117g

Przyczepkę dwukołową —
sprzedam. Poznań-Smo-
chowice, ul. Trzebiatow-
ska 49. 7334g

Sprzedam meble różne.
Tel. 66-05-91. 7381g

Sprzedam pierścione
trzyznastogramowy, pró-
by 583. Tel. 32-11-73. 7403g

Hydrofor komplet prze-
dam. Luboń, Waryńskiego
17. 7422g

Komplet mebli w ideal-
nym stanie, bardzo tanio
sprzedam w całości lub
pojedynczo. Ul. Urbanow-
ska 28 m. 30. 8233g

Tunel foliowy 6x30 m,
nowy, z folią sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8574g.

Warsztat stolarski w cen-
trum z wyposażeniem —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7027g.

Sprzedam tanio piec c. o.
2,2 m². Grunwaldzka 75.
8157g

Sprzedam siatkę parka-
nową, ocynkowaną. Po-
znań, Brzeska 2. 8165g

Sprzedam wate szklaną
luzem. Tel. 41-10-32. 8192g

● Samochody

Sprzedam Zastawę 750.
Jackowskiego 40 m. 3a,
po godz. 16. 7722g

Kupię Warszawę 223, stan
idealny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7656g.

Sprzedam tanio Fiat 1500,
rok 1975. Tel. 607-78. 7486g

Kupię nowego Zaporoz-
ca. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8030g.

Wartburga 1000 sprzedam.
Raszyńska 42 a m. 13, w
godz. 16—20. 7685g

Auto Service, J. Żelew-
ski, Poznań-Naramowice
narożnik ul. Kresowej,
tel. 20-23-34, poleca spec-
jalistyczną obsługę
z gwarancją w zakresie ob-
sług okresowych, napra-
wy, remonty, konserwa-
cje, podnoszenie mocy
silników samochodów
Fiat 126. 8049g

Sprzedam nowego Fiata
120p, zapłata w dwóch
ratach. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8122g.

Sprzedam Skodę S-100,
rocznik 73, stan bardzo
dobry. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 8042g.

Sprzedam Trabantę 600.
Tel. 459-48, do godz. 15. 8070g

Sprzedam samochód Re-
nault 10 w całości, na
części lub do remontu.
Tel. 638-89, od godz. 18. 8113g

Sprzedam przyczepkę to-
warową do samochodu
osobowego. Kolejowa 5a
m. 2. 7763g

Sprzedam tanio Skodę
1101. Tel. 744-35. 7768g

Warszawę M-20 korzyst-
nie sprzedam. Kościan,
Świerczewskiego 41, od
godz. 19. 7821g

Pilnie sprzedam nowego
Fiata 120p. Poznań, ul.
Gronowa 3, garaż, 6 i 7
września, godz. 15.30 —
16.30. 7833g

Nowego Fiata 125p k.
pie. Tel. 67-47-49. 7861g

Sprzedam zarejestrowa-
ną przyczepę wywrotkę.
Dolaciek, Psarskie, gmi-
na Srem. 7872g

Syrenę 105 sprzedam, za-
mienie na Fiata 126. Tel.
66-07-50. 5290gpr.

Sprzedam tanio Wolę
M-20. Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 25 a m. 3a. Tele-
fon 455-57. 7456g

Sprzedam Syrenę 104. Tel.
33-23-25, po godz. 15. 7458g

Sprzedam silnik „Fiata”
1500, nowy. Tel. 613-84, po
godz. 16. 7469g

Sprzedam Zastawę 750.
Czarna Rola 28. 7479g

Sprzedam Fiat 125p, 1500,
po kapitalnym remoncie.
Tel. 478-63. 7499g

Kupię Fiat 125 p - 1500,
odbiór z Polmozytu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 7501g.

Sprzedam 126p. Ul. Jugo-
słowiańska 8 b, godzina
16—18. 7520g

Skodę 100 L, r. 1973, w
dobrym stanie sprzedam.
Wiadomość — ul. Grun-
waldzka 161 a. 7532g

Sprzedam Wartburga 311,
stan bardzo dobry. Tel.
20-08-76. 7569g

ZJEDNOCZENIE WIODĄCE OGÓLNOBRANŻOWE
USŁUG FRYZJERSKICH I KOSMETYCZNYCH

„POLFRYZ” w Poznaniu

UPRZEJMIE ZAPRASZA — na

FRYZJERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI
— POZNAŃ-76które odbędą się 5 września 1976 roku
w hali „Arena” w Poznaniu, ul. Reymonta.POCZĄTEK IMPREZY — GODZINA 9.
W PROGRAMIE WYSTĘPY ESTRADOWE.

3970-K1

● Lokale

Sprzedam mieszkanie
własnościowe, Rataje, O-
siedle Jagiellońskie, M-6,
IV ptr., potrzebne małe
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8554g.

Samotna, członek Spół-
dzielni Mieszkaniowej —
wynajmie samodzielne
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6003g.

Anglikowi, Amerykani-
nowi lub studentowi an-
glistyki wynajmie pokój.
Dzierżyńskiego 75 m. 16,
Wesołowski. 7715g

Kupię własnościowe M-4
lub domek. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8123g.

Zamienie mieszkanie 2
pokoje z kuchnią, samo-
dzielne o powierzchni 38
m² na kawalerkę w no-
wym budownictwie. kwa-
terunkowe lub spółdziel-
cze. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8028g.

Pokój z kuchnią własno-
ściową wydzierżawie wzgl.
kupię. Warunki do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8067g.

Przyjmę na pokój 1-oso-
bowy studenta Politech-
niki Poznańskiej, najchę-
tniej z pierwszych lat stu-
diów kierunku mecha-
nicznego. Poznań-Juniko-
wo, ul. Łąkowa 6. 7766g

Poznań M-3, spółdzielcze
zamienie na podobne mie-
szkanie w Szczeglinie. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 7724g.

ZAWIADAMIAMY,

że w dniu 3 września br. — został zmieniony numer
wywoławczy naszej centrali telefonicznej — z 650-61

NA 66-50-61.

CUKROWNIE WIELKOPOLSKIE P. P.
w Poznaniu, ulica Mickiewicza 35.

4052K1

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci,
złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w po-
grzebie mojego najdroższego męża, sp.

JÓZEFA BASZYŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona

Ul. Raszyńska 31 b m. 5. 9471g

Wszystkim, którzy okazali nam serce w cięż-
kiej chwili, za liczny udział w ostatniej drodze,
za złożone wieniec i kwiaty, naszej najukochań-
szej żony i mamusi

lek. med. MARIU PRUSZYŃSKIEJ
z domu Walkowiak

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z dziećmi

2120-K3

Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy
okazali pomoc i serce oraz wzięli udział w po-
grzebie mojego męża, sp.

KAZIMIERZA MACIEJEWSKIEGO
WYRAZY PODZIĘKOWANIA

składa

żona

2189-K3

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w
ciężkich chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz
uczestniczyli w pogrzebie mego kochanego męża

JANA NOWAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

8058g

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc
w ciężkich chwilach, złożyli wieniec i kwiaty
oraz uczestniczyli w pogrzebie, sp.

EDWARDA BILSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

860g

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w
trudnym okresie choroby oraz tym, którzy wzię-
li udział w ostatnim pożegnaniu, złożyli wieniec
i kwiaty na grobie, sp.

SABINY

WYSOCKIEJ - NAGÓRNEJ

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z rodziną

Ul. Grochowska 55 m. 3. 8208g

Praca • Nauka

Mężczyźni, kobiety przyjmą gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 52 m. 2. 8383g

Zatrudnię zduna, uczniów i robotnika. Ulica Głogowska 113 m. 2. 8539g

Sprzedaż

Burko, sypialnia komplet stylowy pilnie sprzedam. Tel. 639-38 godzina 19-21. 8592g

Sprzedam kożuch damski, spacerówkę niemiec. Swoboda 51 m. 7 - godz. 18-20. 8717g

Samochody

Moskwicz 408, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 521-09, godz. 18-21. 8418g

Silnik Hillmana spiesznie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8483g.

Stara 28 - sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 63 m. 29. 8650g

Sprzedam samochód Fiat 125 p - 1500. Tel. 67-43-40. 8027g

Lokale

Oddam pokój panu. Bohuszczyk 5. 8031g

3-pokojowe, komfortowe mieszkanie w Jarocinie zamienię na 2 lub 1-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8752g.

Poszukuję pokoju dla studenta, najchętniej Rataje lub bliska okolica. Tel. 631-63 do godz. 14 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8538g.

Poszukuję spiesznie pokoju na okres 1-2 lat dla kulturalnego chłopca pracującego i uczącego się, z utrzymaniem, w okolicy Dąbrowskiego - Ogród Botaniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7878g.

Kupię kawalerkę własnościową, najchętniej nową budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7478g.

Poszukuję lokalu wyłączonego spod gospodarki lokalowej na pracownię zlotniczą - najchętniej dzielnica Jeżyce. Poznań, Mazowiecka 62, pracownia, w godz. 16-18. 7517g

Mieszkanie komfortowe M-6 wynajmę na 4 lata. Tel. 761-87. 7523g

M-4 własnościowe Winogrody sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7562g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7617g.

Trzem uczniom, studentom wynajmę pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7690g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2-pokojowe z kuchnią, własnościowe, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7680g.

Małżeństwo studenckie wynajmę pilnie pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7649g.

Luksusowe mieszkanie z garażem oddam w dzierżawę cudzoziemcowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7879g.

Wynajmę pokój trzyosobowy studentom. Poznań, Włotowa 5. 7620g

Wynajmę pokój 2-osobowy studentom, studentkom lub 2 osobom, willa, Osiedle Warszawskie - płatne 1.5 roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7623g.

Kolobrzeg, zamienię mieszkanie trzypokojowe na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7618g.

Zamienię mieszkanie typu M-3 Winogrody, 2 pokoje, jasna kuchnia, na mieszkanie spółdzielcze na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6577g.

Zamienię mieszkanie typu M-3 Rataje, 2 pokoje, na mieszkanie spółdzielcze na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6576g.

Zamienię mieszkanie M-4 - 3 pokoje, na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6575g.

Zamienię mieszkanie M-3 na dwa mieszkania w tym jedno spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6574g.

Złocieniec (koszaliński) miejscowość turystyczna, zamienię kwaterek, nowe budownictwo, dwu pokojowe, kuchnia, łazienka na podobne poznańskie lub okoliczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6310g.

Poszukuję samodzielnego mieszkania. Płatne z góry. Tel. 608-80. 6664g

Przyjmę małżeństwo na pokój. Boh. Westerplatte 43. 7320g

Przyjmę panią na pokój. Ul. Tęczowa 23. 7301g

Dwa pokoje z kuchnią w Świebodzinie Wlkp. - zamienię na podobne w okolicach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8133g.

M-3 w Nowej Soli zamienię na M-2 w Chodzieży. Informacje: Chodzież, tel. nr 212-10, po godz. 15. 7810g

Dla studentki poszukuję pokoju z wygodami w okolicy Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7828g.

Zamienię mieszkanie komfortowe 2 pokoje, duża kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, telefon, nowe budownictwo w śródmieściu, z garażem lub bez na podobne 3-4 pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7843g.

Sprzedam okazję mieszkanie własnościowe M-4 - członkowi spółdzielni „Osiedle Młodych”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7827g.

Studentka drugiego roku poszukuje niekierującego jednoosobowego pokoju, cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7490g.

4 WRZEŚNIA - WOLNA SOBOTA!

WSZYSTKICH ZAKUPÓW PROSIMY DOKONAĆ DO PIĄTKU!

W PIĄTEK, 3 września br.

W SOBOTĘ, 4 września br.

W NIEDZIELĘ, 5 września br.

— wszystkie sklepy spożywcze i z artykułami przemysłowymi czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach pracy;

— sklepy spożywcze, w tym mięsne, rybne, drobiarskie, warzywno - owocarskie, garmażeryjne i delikatesowe czynne będą w godz. 7-13;

— sklepy monopolowe czynne będą w godz. 10-14; dyżurny sklep spożywczy, ul. Głogowska 48/50, czynny będzie w godz. 13-19;

— DT „Okrąglik”

— SDH „Alfa”

— DH „Centrum”

— DHU „Argem”

— DH „Junior”

czynne będą w godz. 9-16.

— dyżurne sklepy spożywcze prowadzić będą sprzedaż mleka w godz. 7-9. 4072-K1

Sprzedam mieszkanie własnościowe, nowe, M-3, 45 m², we Wrześni, II ptr., balkon. Wiadomość: Dopiewo, Szkolna 8. 7871g

Warszawa - centrum, kwa terunkowe, trzypokojowe, 46 m², c. o., telefon, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6400g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7349g.

Zamienię mieszkanie czteropokojowe na Ratajach na dwa mieszkania dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7402g.

Małżeństwo bezdzietne - członkowie SM, wynajmę na rok pokój meblowany z umeblowaniem kuchni i łazienki. Tel. 32-15-18, 78-22-67. 7407g

Pilnie kupię lub wynajmę mieszkanie, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7428g.

Małżeństwo poszukuje strychu lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7418g.

Architekt wnętrz poszukuje komfortowego, samodzielnego pokoju (eventualnie z telefonem) na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7419g.



KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, - ul. Wieruszowska 10

Zaprasza do nowo otwartego ZAKŁADU USŁUG

REMONTOWO BUDOWLANYCH DLA LUDNOŚCI

NA GÓRCZYŃIE-ZATORZU

UL. GÓRCEKA 16

CZYNNY W GODZINACH: 7 - 15

Informacje telefoniczne: 320091-320109-320571

4108-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

czynne

w niedzielę, od godziny 10 - 13

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje mieszkania na okres 1-2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7425g.

Wynajmę pokój małżeństwu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7423g.

Nieruchomości

Kupię działkę pod budowę od 1.000 - 5.000 m², okolice Szczepankowa - Sławie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7438gpr.

W Poznaniu sprzedam pilnie willę nowoczesnej architektury, w stanie surowym zamkniętym, cztery pokoje, w miejscu letniskowym, duży dom pięciopokojowy w stanie surowym, przy tramwaju nowy dom czteropokojowy z małą szklarnią. Stałe przyjmuję nowe zlecenia wszelkich innych nieruchomości. Adamski - Poznań, Matejki 33 a. 8523g

Srem - dom jednopiętrowy, wolne 3 pokoje z kuchnią sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7733g.

Sprzedam nową willę częściowo do wykończenia, garaż, ogród 1.000 m². Gniezno, ul. Dąbrowskiego 17. 7782g

Sprzedam nowy domek parterowy podpiwniczony z garażem, 1.800 m² ogrodu, 3 km od granicy Poznania. Możliwość budowy piętrowego (rysunek, zezwolenie). W pobliżu las, woda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7873g.

Sprzedam działkę budowlaną 973 m² we Wrześni przy ul. Kosynierów. Informacje: Września, ul. Szeroka 12, tel. 652. 8013g

Sprzedam dom mieszkalny 3 pokoje, wolny plus domek gospodarczy z ogrodem, miejscowość atrakcyjna Nowa Wieś k. Strzelna, woj. bydgoskie. Informacje: Stawicki, Nie mieszkowo, tel. 23, leśniczówka. 8016g

Kupię działkę budowlaną w Luboniu w okolicy ulic Kościuszki, Poniatowskiego. Tel. 67-53-68. 8115g

Sprzedam domek jednorodzinny z garażem i ogrodem w Koninie, ulica Buczka 71. 8119g

Kupię domek względnie dom bliźniaczy, dzielnica Stare Miasto. W rozliczeniu M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8121g.

Sprzedam działkę budowlaną w Zaniemyśle oraz w okolicy nad jeziorem pod domek letn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7441g.

Sprzedam działkę 2500 m² w Pleszewie. Józef Penkala Pleszew, Zielona Łąka 6. 7466g

Sprzedam szklarnię do rozbiórki - Poznań, ul. Pszczelna 4a m. 1, Piętryga. 7467g

Kupię domek campingowy i pawilon handlowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7468g.

Sprzedam rozpoczętą budowę domu we Wrześni z zezwoleniem wraz z materiałem budowlanym, informację Września, ul. Słowackiego 31 m. 1, tylko w niedzielę do południa.

Sprzedam parter willi, okolice Ogrodu Botanicznego. W rozliczeniu chętnie kawalerka lub M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7933g.

Sprzedam domek jednorodzinny w Puszczykowie w tym wolny pokój i kuchnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7367g.

Sprzedam domek wolnostojący jednorodzinny, Grunwald, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7427g.

Zębu • Różne

Posiadam lokal na cele handlowe w dobrym punkcie poza granicami Poznania. Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8033g.

Doświadczony akwizytor z samochodem osobowym przyjmie przedstawicielstwo handlowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7825g.

Nowo otwarty sklep poszukuje dostawców galanterii, odzieży i inne drobne ozdoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8007g.

Złecę tynkowanie domu bliźniaczego (zewnętrzny). Dąbrec, Chmielna 2c. 7447g

Kto nauczy w krótkim czasie wiosk. Tel. 629-81, po godz. 16. 7526g

Technik dentystyczny przyjmie wykonawstwo prac protetycznych od stomatologa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7691g.

Naprawa łódzek. Majdych, tel. 33-16-07. 6611g

Po okresie wakacyjnym lekarz dentysta wznowia przyjmowanie pacjentów. Sokołowska Osiedle. Kraju Rad 8 d m. 37. 7359g

Matrymonialne

Pani 46-letnia z mieszkaniem poznańską kawalerką, wdowca. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7608g.

Panna 26-letnia poznańska z zawodem w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7877g.

Dnia 30 sierpnia 1976 r. zmarł w wieku 83 lat

TOMASZ ŚLIWA

znany i ceniony artysta ludowy, znakomity koźlarz, emerytowany nauczyciel klasy instrumentów ludowych w Państwowej Szkole Muzycznej w Zbąszyniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym stracił wybitnego instrumentalistę ludowego oraz kolegę i nauczyciela.

Państwowa Szkoła Muzyczna i Stowarzyszenie Muzyków Ludowych w Zbąszyniu

2236-K3

W dniu 1 września 1976 r. zginął tragicznie w wieku 30 lat

WOJCIECH SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w Cempiniu, w niedzielę, 5 bm. o godz. 14.

W smutku pogrążeni

żona, syn, rodzice, rodzeństwo i teściowie

Czempin, Rynek 24. 8665g

† Dnia 31 sierpnia 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, w 81 roku życia, sp.

MICHAŁ PAPRZYCKI

Msza św. odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Nowym Mieście nad Wartą, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz.

Strapiona

rodzina

Nowe Miasto nad Wartą. 8700g

† Dnia 31 sierpnia 1976 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza kochana siostrzenica i kuzynka, sp.

URSZULA MELANIUK

z domu Świątkowska lekarz medycyny

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

2241-U3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 września 1976 r. zmarła nasza długoletnia pracownica

inż. URSZULA RUTKOWSKA

W Zmarłej straciłmy wzorową, sumienną, oddaną i cenioną pracownicę, dobrego fachowca oraz nieodżałowaną serdeczną koleżankę.

Rodzinnie Zmarłej składamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 września 1976 r. o godz. 15 na cmentarzu w Jarocinie.

Dyrekcja, współpracownicy, Rada Zakładowa WSS „Społem” Oddział Produkcji Piękarsko-Ciastkarskiej

2234-K3

Dnia 1 września 1976 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 80, nasza najdroższa matka i babcia

LEOKADIA SCHULZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Winiarach.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Piątkowska 13 m. 1. 8705g

† Dnia 2 września 1976 r. zmarła po długiej chorobie, namaszczona Olejami św., ukochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

GERTRUDA ROCHOWIAK

z domu Wieczorkiewicz

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Garncarska 1 m. 5. 2242-U3

† Dnia 1 września 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, brat, wujek, dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

WŁADYSŁAW PRZYDRYGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim żalu i smutku pogrążona

żona z rodziną

Mosina, ul. Piaskowa 48. 8757g

Dnia 2 września 1976 roku odszedł od nas po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, sp.

JAN JERAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Świt 18 m. 3. 8745g

† W dniu 31 sierpnia 1976 r. odszedł od nas po zawsze, nasz bardzo drogi i szanowany ojczulek, teść, dziadek i pradziadek, opatrzony Sakramentami św., sp.

FRACISZEK BLASZKA

Straciłmy pracowitego i skromnego, zawsze oddanego przyjaciela rodziny, człowieka o wybitnie prawym charakterze.

Pożegnanie drogiej nam zwłok odbędzie się w dniu 4 września 1976 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńie.

Z głębokim żalem żegna stroskana

rodzina

Małckiego 2 m. 7. 8706g

† Dnia 30 sierpnia 1976 r. zmarł, przeżywszy lat 78, nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, teść i brat, sp.

JÓZEF MARYNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku i żalu pogrążona

żona z rodziną

Ul. Staszica 15 m. 13. 8708g

† Dnia 1 września 1976 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 40, sp.

TADEUSZ KURZAWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku i żalu pogrążeni

rodzina i przyjaciele

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grobla 5 m. 15. 8753g

Dnia 2 września 1976 r. zmarła w wieku 54 lat, po długich cierpieniach, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, sp.

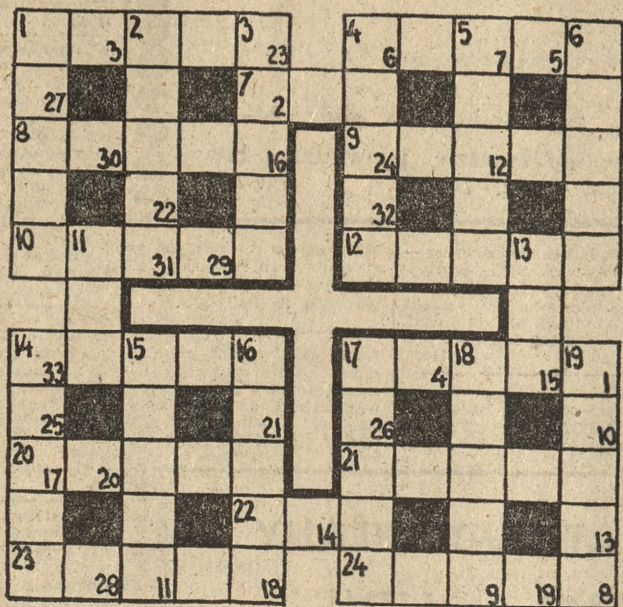
Poziomo: 1. Główny sieć, 4. ustawienie materiału drukarskiego w wyraży, 7. miejsce w rodzinie Zeusa, 8. rap, 9. las iglasty na Syberii, 10. śpiewa jąca Joanna, 12. rodzaj ewolucji narciarskiej, 14. z nieba używany w grach hazardowych, 15. instrument muzyczny o płaskim pudle rezonansowym, 17. z kremem, 22. jednostajna barwa, na której znajduje się deska, 23. jedno z najlepszych win w południowej Francji, 24. niewielki drapieżnik z rodziny szowcowatych.

Pionowo: 1. zjazd wyższych duchownych, 2. sztuczne jezioro, 3. ... Mazowiecki, 4. jeden z towarzyszy Dionizosa, 5. pies — kosmonauta, 6. awantura, chryja, 11. postać z opery „Manru”, 13. dół szklanki, 14. mała czapeczka bez daszka, 15. po niej do kłębka, 16. matka Lawinii, 17. przegroda pozioma dzieląca budynek na kondygnacje, 18. starożytna machina obciążająca do burzenia murów, 19. jezioro w Afryce.

Litery z pól oznaczonych cyframi w prawym dolnym rogu czytane w kolejności od 1 do 33 tworzą hasło — ostateczne rozwiązanie zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 10 września 1976 r. Wśród tych czytelników, którzy nadesłali prawidłowo brzmienie hasła, rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod. 60-959. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 33”.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

Poziomo: gularka, czernidlak, hubanek, wolak, pociec, gapa, masłak, osicak, rycek, skórzak. Pionowo: mglejara, parasolowiec, rydz, czubotka, niemka, panielka, czop, mlecz, osak. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Ewa Tyrańska, ul. Marcelesińska 63 m. 1, Poznań; Wojciech Włacek, ul. Zagrodnicza 9, Poznań; Kazimiera Grotke, ul. Grottera 3a/16, Poznań. Nagrody wysyłamy pocztą.

ZABAWKI

Kiedy pewnego dnia pan Feliks, wróciwszy po południu z pracy, jak zwykle autobusem, przywiózł do domu pluszowego misia, żona zrobiła zdziwioną minę, ale delikatnie z natury, nie pytała po co i dla kogo, mimo iż dzieci nie miały.

Pan Feliks posadził niedźwiadka na tapczanie i zadowolony z zachowania się żony, zasiadł do obiadu, który zjadł ze smakiem i wyjątkowo gorąco chwalił.

Następnego dnia jednak przywiózł pistolet i kapiszony, które najpierw położył na oknie, ale potem pod badawczym i pytającym spojrzeniem żony, zrozumiał się wyraźnie i zaczął nabijać dziecięcą broń, strzelając, śmiejąc się przy tym z przymusem.

Zaniepokojona nie na żarty żona, co prawda jak zawsze podała mu obiad bez słowa, ale w jej oczach paliła się bezwzględne zdumienie.

Po kilku dniach obok misia rozstąpiła się celuloidowa kaczka i nadmuchany wielbłąd z gumy. Każdy dzień przynosił nowy towar, jak na przykład: grzechotkę, fujarkę i pozytywkę, wóz strażacki z kompletem strażaków, kregle, piłkę w siatce i „wysięgi konne”.

Mijały już dwa tygodnie, odkąd zaczął stale wzrastać zabawkarski inwentarz w domu, więc żona pana Feliksa, przerażona zwłaszcza ostatnim nabytkiem w postaci dużego konia na biegunach, wybrała się po poradę do lekarza-psychiatry. Obawiała się po prostu, iż pan Feliks zdziecinienie całkowicie jeszcze przed otrzymaniem prawa do pełnej emerytury. Zakupy jego przypisywała bowiem gwałtownej fali choroby na tle sklerotycznym.

Lekarz zainteresował się ciekawym przypadkiem i poprosił, aby przyszła z pacjentem, który może nie jest aż tak groźnie chory, że by nie było już żadnej nadziei.

Uspokojona na duchu żona pana Feliksa stanęła na przystanku i zaczęła cierpliwie czekać na swój środek lokomocji. Państwo Feliksowie mieszkali na przedmieściu, musieli więc dojeżdżać autobusem.

Niestety minęła długa chwila, a upragniony wehikuł nie nadjeżdżał. Tymczasem zaczął padać śnieg w porwistych podmuchach mroźnego wiatru. Zziębnięta pani Feliksowa weszła do najbliższego sklepu, by się nieco rozgrzać. W innym wypadku obawiała się szybką przemianę w sople lodu.

Kiedy nareszcie nadjechał autobus, otoczył go tłum obłądanych sprawunkami ludzi, w którym wyróżniała się pani Feliksowa, dźwigająca dużą lajkę w siro-

ju krakowskim, oraz komplet gry w ping-ponga.

Chociaż pan Feliks przywiózł tego dnia z pracy huśtawkę domową dla dorastających dzieci, żona nie patrzyła już nań jak poprzednio. Rozkładając talerze na stole, powiedziała: — Chyba jednak taniej będzie, jeżeli sobie kupisz „Syrenę” na raty! A jutro wybiorę się z prezentami do dzielnicowego przedszkola, niech się dzieciaki ucieszą.

Pani Feliksowa myślała chyba logicznie, bowiem co ma zrobić dobrze wychowany, delikatnej natury człowiek, który musi się schronić w sklepie z zabawkami obok przystanku autobusowego, skoro w sklepie tym wisi na drzwiach katagoryczny napis: „Zabrania się czekać w sklepie na autobus”!

RYSZARD PODLEWSKI

Fajka mniej szkodzi

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Przykro mi, ale ta nie jest na sprzedaż!

— A od czego to, kochanie, mam się po naszym ślubie odzwyczaić?

— Nie, nie zawsze, tylko wtedy kiedy pali...

— Nie przychodź mi do kuchni z fajką! Wiesz, że nie znoszę dymu!

— Powinno ci chyba wcześniej powiedzieć, że moja żona nie lubi dymu fajkowego.

Życzliwa osoba

ALBUM RODZINNY

Czy to jest może twój artykuł? — spytała ciotka Jadwiga, stawiając na stole filiżanki. — Ten o życzliwości?

Zanim zdążyłam zaprzeczyć, ciągnęła dalej.

— Zupełnie, jakby o mnie napisany, sama wiesz, że jestem człowiekiem, który by drugiemu nieba przychylił. Ja Ka szkoda, że tyle egoistów kręci się na tym świecie, tyle samolubów, którzy nie mają pojęcia, że odrobina zrozumienia, szczypta życzliwości wystarczy do dobrego współżycia! Gdyby ludzie byli dla siebie lepsi, ileż mniej byłoby trytacji, chorób nerwowych, zawałów!

— Ja piję mocną herbatę, ciociu — podsunęłam filiżankę.

— Naprawdę? To niezdrowo. O czym to ja mówiłam? Moja matka, ty jej nie możesz pamiętać, bo zmarła przed twoim urodzeniem zawsze opowiadała, że dawniej ludzie byli lepsi. Choć i teraz jeszcze trafia się przyzwoity człowiek. Na przykład mój sąsiad. Młody chłopak, a ilekroć u mnie coś się zepsuje, to natychmiast naprawi i nie za to nie żąda. „Pani ma emeryturę — mówi — a my z żoną oboje pracujemy!” Złote ma ręce. Ostatnio też, jak mi się zaciął elektryk, natychmiast przyszedł. A sama wiesz, jak to jest bez odkurzacza w domu. Ale ja mam serce i potrafię należycie docenić taką sąsiedzką przysługę.

— A jak układają się cioci stosunki z sublokatorką?

— Ty mi o niej nawet nie wspominaj! Coraz to inny kawaler przychodzi, a czasem na wet trzech. Ona mówi, że to koleś, ale ja się znam na tym. To po co ciągle pierze bluzki i sweterki, po co stale zmienia bieliznę? Musiałam jej wreszcie zabronić, bo do czego to podobne, żeby w mojej łazience wieczną wisiły jakieś przeźroczyste fatalaszki. Zaczęła więc suszyć w swoim pokoju, ale też sobie wyprosiłam, bo od wilgoci politura matowije. Meble co prawda nie nowe, ale dla mnie cenne, bo muszą starczyć do końca życia. Innych już nie kupię.

— Ależ to biedna studentka, ciociu. Może ma tylko dwie zmiany bielizny. I gdzie ona ją teraz suszy?

— Moja sprawa? Może chodzi w brudnej, czy ja wiem? Ale wracając do życzliwości, to uważam, że ten artykuł jest

dobry. Apeluje do najlepszych ludzkich uczuć. I słusznie. An tybiotyki wymyślono, rakiety także, astronauta spacerują po Księżycu, a człowiek ma szczytę zęby na człowieka, jak dziki zwierzę? Jak to dobrze, że mam miękkie serce, że serdecznie bliżnim współczuję... Czy mi się zdawało, czy ktoś dzwoni?

— Ktoś dzwoni, mam otworzyć?

— Zaczekaj, ja sama pójde.

Po chwili ciotka Jadwiga wróciła do stołu. Była wzburzona, na twarzy miała dwa czerwone placki.

— Widzisz, opowiadamy tu sobie o takich pięknych i wzniostych uczuciach, a ludzie... ech, co tu gadać! Wiesz, była u mnie akurat sąsiadka. Zona tego młodego, co mi naprawił odkurzacz w ubiegłym tygodniu. Chciała, żebym jej pożyczyła wirówkę. „A gdzie pani wirówka?” — spytałam. A ona mi na to, że przed chwilą jej się popsuka i teraz nie wie, co zrobić, bo akurat męża nie ma w domu, a pieluch ubierała się cała furą.

— Pomogę ją wysunąć z łazienki, niech ciocia siedzi.

— Zwarowałaś? Siadaj i pij herbatę. Ja tu rozczulam się nad nimi, jacy bezinteresowni, a sama widzisz? Oczywiście cie tego jej nie powiedziałam, bo obraziłaby się jeszcze i obszczękała. A do kogo bym poszła, gdy się coś mi zepsuje? Wyjaśniłam jej grzecznie, że mam bieliznę zamoczoną i też jestem przy praniu. Trochę się speszyła, ale nic nie powiedziała i poszła. Chciałam zrobić dopiero przepierkę w przyszłym tygodniu, ale trudno, muszę się poświecić i zabrać do roboty. Mogłabyś chociaż rozwiesić sznur na podwórku, zanim ona tam się zdąży wpaść. Mojej wirówki jej się zachciewa, co za bezczelność. Tyle pieniędzy kosztuje taka maszyna, a ja mam ją obcymp wypożyczać!

Podniosłam się z krzesła.

— No, to już nie będę cioci przeszkadzać. Do widzenia.

— A co? Sznur załóżysz?

— Niech ciocia dziś z praniem zrezygnuje. W taki upał

to nawet niewskazane. Da ciocia sąsiadce wirówkę, przecież kobieta jej nie ugryzie. A w przyszłym tygodniu ona na pewno sznur cioci rozwiesi z wdzięczności.

Ciotka przyglądała mi się z niesmakiem.

— Od dziecka byłeś leniwa, dobrze pamiętam. I gdybym ci chociaż nie pokazała tego pięknego artykułu o życzliwości ci...

Odprowadziła mnie do drzwi.

— Wdałaś się w rodzinę twojego ojca. Zawsze twierdziłam, że to byli jeden z drugiego egoiści do kwadratu!

MAGDA STRUMIAN

Genialny pudel



Pochodzi z Kanady a wabi się Poppy. Podobno nie tylko śpiewa, ale także potrafi grać na fortepianie i tańczyć.

CAF — AP



— A co mam robić, skoro lekarz zabronił mi słodyczy?

między WIERSZAMI

NIE BOJĄ SIĘ „13-TKI”

313 członków Klubu Nieprzesądnych w Chicago spędziło pięć dni 13 sierpnia na rzucaniu podtek w lustro, deptaniu czterołistnych koniczyn i przechodzeniu pod drabiną. Członkowie klubu, mieszczonego przy Huron Street 13, spojali się po raz 13 od roku 1930, kiedy to założono ów klub (rok ten wybrano dlatego, że suma cyfr daje 13). Składki członkowskie wynoszą 13 dolarów i 13 centów. Numer telefonu: 337 (suma daje 13), wewnętrzny: 13-00.

DOTRZYMAŁ SŁOWA

Guido d'Alessandro, pensjonariusz więzienia w Lecce w południowych Włoszech otrzymał przepustkę w celu odwiedzenia ciężko chorego krewnego. Więzień dotrzymał słowa i w terminie powrócił za kratki. Jednakże nie zdołał oprzeć się pokusie dokonania napadu na bank, z którego zrabował 3 miliony lirów (3 600 dolarów).

PIERWSZA KŁOTNIA

W poniedziałek pobrali się, a już we wtorek zaczęli się ze sobą kłócić na skrzyżowaniu ulic. Zanim policjantom z przypadkowego patrolu udało się ich rozdzielić młodożeńcy przeszli od obżęczenia się wyzwiskami do rekroczyń. Oboje odnieśli liczne obrażenia. Policja poradziła świeżo upieczonym małżonkom, którzy nawet nie zdążyli jeszcze zdjąć ślubnej sukni i fraku, niezwłocznie wszcząć kroki rozwodowe.

ZĘBY W ŁYDCE

W jednym z wielkich samoobsługowych sklepów w Charleroi dwie starsze damy usiłowały wynieść pewną ilość towarów, pomijając kasę. Złapanie na gorącym uczynku wpadły w isny szal, grząc i kopiąc usiłujących interweniować policjantów. Jedna z krewkich pań ugryzła przy tym policjanta w tydzie, gubiąc jedno cześnie... swe sztuczne uzębienie.

Aaa kotki dwa



Na wrotkach też można. CAF